

**POSEŁ ALBANII**  
złożył Prezydentowi RP  
listy uwierzytelniające

WARSZAWA PAP. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 20 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Albanii Petro Papi, który złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 148 (1760)

GDANSK, SOBOTA 21, NIEDZIELA 22 CZERWCA 1952 R.

CENA 15 GROSZY

## DLA OJCZYŹNY I POKOJU

### Państwowy Ośrodek Maszynowy w Radymnie wzywa wszystkie POM-y do Czynu Lipcowego Hutnicy przyspieszają wytopy, aby zwiększyć produkcję stali

WARSZAWA PAP. W czynie produkcyjnym dla uczczenia Święta 22 Lipca naród polski zwiększoną pracą, wykorzystaniem rezerw produkcyjnych manifestuje gorące przywiązanie do władzy ludowej. Wielkie znaczenie dla naszej gospodarki ma zobowiązanie załogi POM w Radymnie.

Żałoga POM w Radymnie uchwaliła rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Świadomi celów i zadań postawionych przez rząd i partię, świadomi swojego udziału w walce o pokój i Plan 6-letni, w chwili kiedy amerykańscy imperialiści, siewcy dzumy i cholery, podżegają do nowej wojny, podkarmiają hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, katów narodu polskiego, my, pracownicy POM Nr 4 w Radymnie, ufni w siły światowego obozu pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki, postanawiamy z całym zapalem jeszcze ofiarniej pracować nad rozwojem i umocnieniem naszej ukołowanej ojczyzny ludowej.

Pragnąc zaś jak najgodniej uczcić święto 22 Lipca, rozumiemy do nosić znaczenie sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej, zobowiązujemy się akcję żniwno-omłotową zakończyć na 5 dni przed zaplanowanym terminem. Podorywki wykonamy nie później niż w 2 dni po skończeniu żniwa. Siewy poplonów w spółdzielniach produkcyjnych wykonamy sprawnie i w jak najkrótszym terminie. Omłócimy w okresie żniwa co najmniej 40 proc. zbóż, przez co dopomożemy spółdzielniom produkcyjnym w terminowym wykonaniu planowego skupu zboża — ważnego obowiązku wobec państwa. Dzięki temu umożliwimy spółdzielniom produkcyjnym wcześniejsze wydanie

zaliczek gotówkowych i zbożowych członkom na wypracowane dniówki obrachunkowe.

Jednocześnie rozpoczniemy walkę o wysokie plony w 1953 r. Przygotujemy na czas rolę i zasiejemy do 20 sierpnia br. rzepak, jęczmień i mieszkanki ozime. Obniżymy przy tych wszystkich pracach koszty własne o 10 proc., co da w skali rocznej oszczędności w wysokości 193.670 zł.

Aby jak najsprawniej wykonać podjęte zobowiązania, żałoga warsztatów POM w Radymnie postanowiła przedterminowo zakończyć remonty ciągników, młocarni oraz sprzętu rolniczego.

Podjęliśmy powyższe zobowiązania wzywamy załogi wszystkich POM w kraju do podjęcia podobnych zobowiązań i do szerokiego współzawodnictwa w ich wykonaniu.

Wysokie zobowiązania podjęła ostatnio żałoga hut „Pokoń”. Cen-

### Żałoga Stoczni im. Komuny Paryskiej włącza się do Czynu Lipcowego

Kilkutysięczna żałoga Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni przeżywa swój wielki dzień.

W obłazach hali kadłubowni remontowej, wśród maszyn i stosów blach okrętowych poszycia, zebrał się robotnicy z kuźni, blacharni i spawalni.

— Zdajemy sobie sprawę z konieczności wzmożenia walki o przedterminową realizację Planu 6-letniego — powiedział przewodniczący rady oddziałowej, brygadziśta Muchowski.

W odpowiedzi na apel Zakładów Mechanicznych „Ursus”, huty im. Feliksa Dzierżyńskiego i kopalni „Siemianowice”, my, żałoga wydziału kadłubowego, podejmujemy na cześć święta 22 Lipca liczne zobowiązania produkcyjne.

Wnętrze ogromnej hali rozbrzmiewa gorącymi oklaskami. Rozlegają się okrzyki: „Niech żyje rząd Polski Ludowej”, „Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut”, „Niech żyje Związek Radziecki”.

Żołnierze polscy wśród młodzieży niezeruszonej.

Piękne sukcesy zarówno w produkcji jak i nauce, osiągnięte na bazie rozwoju współzawodnictwa pracy wśród młodzieży, zwłaszcza współzawodnictwa przedmiotowego, — to owoce polityczno-wychowawczej i organizatorskiej pracy Związku Młodzieży Polskiej.

Ala obok tych osiągnięć istnieje jeszcze wiele poważnych niedomagań, które występują ze szczególną jaskrawością w toku przygotowań do Złotu. Ruch współzawodnictwa i przedownictwa złotowego nie objął jeszcze całej młodzieży robotniczej i nie ma należytego zasięgu na wsi, zwłaszcza wśród młodzieży niezeruszonej. Kampania złotowa nie jest jeszcze dostatecznie bogato nasycona treścią ideową i polityczną.

Wypracowane w toku obrad konferencji wnioski, zmierzające do dalszego wzmocnienia szeregów ZMP oraz ulepszenia, podniesienia na wyższy poziom, pracy polityczno-wychowawczej wśród młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej pomagają nie tylko organizacjom ZMP w likwidacji dotychczasowych zaniedbań, w tym, aby coraz więcej jej ogniw zastąpiło na szczytach młodo — „pierwszego pomocnika Partii”.

na deklarację zwiększenia produkcji, złożyli tu robotnicy oddziału wielkich pieców. Oparając się na zobowiązaniach indywidualnych, produkują oni ponad plan 1,2 proc. surowców oraz poważne ilości aglomeratu i spieków, łącznej wartości 1.154.800 zł.

Podczas uroczystego zebrania w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie ładowacz Pvrkosz oświadczył:

„Żałoga wielkopiecownicza da ponad plan do 22 lipca 240 ton surowców. W ten sposób chcemy przyczynić się do umocnienia potęgi gospodarczej naszego kraju. To jest również nasza odpowiedź na imperialistyczne zakusy podżegaczy wojennych”.

Żałoga fabryki im. Gen. Świerczewskiego w Warszawie podjęła zobowiązania, które pozwolą zakładowi wykonać plan II kwartału w 103 proc., plan I półrocza w 102 proc., obniżyć koszty własne produkcji o 2 proc. w stosunku do I kwartału oraz plan na lipiec wyśz o 20 proc. od planu czerwcowego. Wykonać w 100 proc.

Z platformy heblarki, ołoczony robotnikami kierownik działu ob. Fr. Białobok, odczytuje zobowiązania załogi:

Brygada Busza wykona okucia do torów ślizgowych o jeden dzień przed terminem, zaoszczędzi 28 młachy oraz zlikwiduje brakorobstwo. Brygada Góreckiego skróci trasowanie blach i montaż poszycia o 3 dni, zaś przy innych pracach zaoszczędzi 70 dniówek robotniczych. Brygada młodzieżowa im. Gen. Świerczewskiego wykona pokrywę i obramowania wiazów o 1 dzień wcześniej oraz zmontuje fundamenty wind ładunkowych o 2 dni przed terminem, a brygada młodzieży im. Hanki Sawickiej skróci o 8 dni montaż rozetek wentylacyjnych.

Podobne zobowiązania podejmują brygady Nadolskiego, Lisonia, Muchowskiego, Czoski, Wawrzona, Opaski i innych; indywidualnie zgłaszają zobowiązania: Mazurek, Lewandowski, Kunińska, Borkowski i Krępała.

Również na zebraniach w pozostałych działach robotnicy podjęli szereg cennych zobowiązań, które przyniosą wielotysięczne oszczędności.

W wydziale kadłubowni produkcyjnej żałoga zobowiązała się skrócić termin wykonania zadań o 15 dni. Brygada Szyrowskiego w wydziale mechanicznym przedterminowo wykona przewody balastowe, chłodzące i tłoczące, zaś brygada Klechy do 26 bm. wykona przewody wydechowe agregatów i sprężarki. Ob. Piwowar ze swą brygadą wykona do dnia 24 bm. prace remontowe na jednostkach, „Dalmor” — „Orionie” i „Saturnii”. A do 5 lipca na „Pokuć”. Na tejże jednostce brygada ob. Włocha wyremontuje dwie pompy na 5 dni przed terminem, a na „Saturnii” o 1 dzień. Podobne zobowiązania podjęły brygady Jaskólskiego, Szynury, Stankiewicza i innych.

Nie pozostała w tyle i inteligencja techniczna. Kierownictwo motorowni w osobach mistrzów Urbana, Kaczmarowskiego i Hildebranda oraz inż. Fr. Bemnowskiego — podjęło się opracowania do dnia 22 lipca urządzenia, które usprawni szlifowanie łożysk fundamentowych.

Brygady Wiśniewskiego, Włocha i Tomczaka skrócą termin robót montażowych przy pon-tonie dokowym o dwa dni, zaś brygada wytaczarek wykona przed-

terminowo otwory dla wału śrubowego na dwóch jednostkach. Zobowiązania podjęli również T. Piechocki, J. Szczerbaciuk, Waleria Walczak, Sztolc, Sosin, Winkowski i inni.

### Zjednoczenie Budownictwa Inżynieryjno-Morskiego

Na budowach, które prowadzi w naszych portach Zjednoczenie Budownictwa Inżynieryjno-Morskiego odbyły się zebrania, na których załogi postanowiły uczcić Święto Odrodzenia przyspieszeniem tempa robót. W wyniku tych zobowiązań robotnicy budowlani ZBIM oddadzą szereg nowych obiektów na wiele dni przed terminem. M. in. żałoga budowy jednego z nabrzeży Gdańska wykona w Cynie Lipcowym pierwszą część robót do dnia 15 października, a nie jak planowano do 30 listopada. Dzięki temu robotnicy zaoszczędzą 540 tysięcy złotych.

### Naprawa bieżąca 50 wagonów ponad plan

Korespondent tow. Breska, informuje, że robotnicy parowozowni na Zaspie zobowiązali się wykonać poza planem naprawę bieżącą 50 wagonów towarowych. Wiele drużyn parowozowych podjęło walkę o zmniejszenie zużycia paliwa i lepszą konserwację swoich parowozów. M. in. drużyna parowozu TW 1-6 zobowiązała się zmniejszyć zużycie paliwa o 120 ton i wykonać samodzielnie naprawę bieżącą.

### Na 5 miesięcy przed terminem

W odpowiedzi na wezwanie przodujących górników i hutników pracownicy bazy remontowej w Pucku zobowiązali się do dnia 22 lipca oddać do eksploatacji dwie jednostki ratowniczo-holownicze przeznaczone dla Polskiego Ratownictwa Okrętowego, przyspieszając o 5 miesięcy termin zakończenia zleconych robót. Jednostki te obejmą służbę ratowniczą na łowiskach rybackich.

Również i młodzież bazy włączyła się do Czynu Lipcowego. Brygada Renuśa, która w swoim czynie złotowym podniosła przeciętnie wykonanie normy do 110 proc., zobowiązała się na cześć 22 Lipca zwiększyć wydajność prac o dalszych 35 proc.

(Dokończenie na str. 5)

## Strajk w przemyśle stalowym USA sparaliżował 85 proc. przedsiębiorstw

NOWY JORK PAP. W Stanach Zjednoczonych trwa strajk 650.000 robotników przemysłu stalowego, rozpoczęty 2 czerwca. Strajk sparaliżował przeszło 85 proc. wszystkich przedsiębiorstw tej gałęzi przemysłu w USA. Organ przemysłowców „Iron Age” zwraca uwagę na wyczerpywanie się zapasów stali w wielu zakładach przemysłowych. Ubytek w produkcji stali osiągnął 8 miln. ton.

„Journal of Commerce” pisze, że strajk odbija się poważnie na produkcji zbrojeniowej.

Fabryka towarzystwa „General Electric” w Cincinnati (Ohio) została zamknięta wskutek strajku robotników, domagających się poprawy warunków bytu i przyjmowania do fabryki jedynie robotników zrzeszonych w związkach zawodowych. Fabryka ta wytwarza m. in. silniki dla amerykańskich samolotów odrzutowych.

Z Filadelfii donoszą, że tamtejsze zakłady zbrojeniowe zapowie-

Na str. 3, 4, 5 dzisiejszego numeru drukujemy trzecią część referatu przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR towarzysza Bolesława Bieruta

na temat:

„O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego”  
wygłoszonego na VII Plenum KC PZPR.

Dokończenie referatu zamieścimy w numerze następnym.

## Nota radziecka przygwaźdza wykrétne „wyjaśnienia” rządu szwedzkiego w sprawie naruszenia granicy ZSRR

MOSKWA PAP. Dnia 19 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński wręczył ambasadorowi Szwecji — Sohlmanowi notę, która stwierdza m. in.:

W związku z notami rządu szwedzkiego z dnia 16 i 18 bm. w sprawie naruszenia granicy radzieckiej przez szwedzki samolot wojсковy, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć:

Twierdzenie rządu szwedzkiego, jakoby szwedzki samolot wojсковy „Catalina” znajdował się nad wodami międzynarodowymi i w żadnym wypadku nie zbliżał się do radzieckiej granicy lądowej na odległość mniejszą niż 15 mil morskich, nie jest zgodne z rzeczywistością. Ustalono dokładnie, że szwedzki samolot wojсковy „Catalina” w chwili ujawnienia go przez samo-

loty radzieckie znajdował się w odległości 4 mil od radzieckiej granicy lądowej, w rejonie położonym na północny wschód od przylądka Ristn (wyspa Mioma), tj. w granicach radzieckich wód terytorialnych.

Nie jest również zgodne z rzeczywistością twierdzenie, zawarte w nocie rządu szwedzkiego z dnia 18 bm., że był to nieuzbrojony samolot wojсковy, — ponieważ ustalono, że ów szwedzki samolot wojсковy otworzył ogień do radzieckiego samolotu wojkowego.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu szwedzkiego na to, że fakty naruszania przez szwedzkie samoloty wojkowe granicy radzieckiej miały również miejsce w przeszłości.

I tak, szwedzkie samoloty wojskowe naruszyły granicę radziecką w dniach 17 i 26 lipca 1951 r. Rząd radziecki zwrócił wówczas na to uwagę rządu Szwecji, przy czym rząd radziecki prosił o podjęcie kroków, mających na celu niedopuszczenie do podobnych wypadków w przyszłości.

Jak wynika z oświadczenia ambasadora Szwecji, p. Sohlmana, złożonego Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR dnia 18 czerwca br., rząd Szwecji przyznał również, że szwedzki samolot naruszył ponownie granicę radziecką dnia 13 czerwca br.

W świetle powyższego Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR odrzuca stanowczo protest rządu szwedzkiego i domaga się, aby w przyszłości nie dopuszczano do wypadków naruszenia granicy radzieckiej.

## Dzień po dniu rośnie lista strat amerykańskich agresorów w Korei

Wojska ludowe likwidują każdy atak nieprzyjaciela

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin w korespondencji z frontu koreańskiego zwraca uwagę na fakt, że Amerykanie, przeciągając rozmowy, przyspieszają o 5 miesięcy termin zakończenia zleconych robót. Jednostki te obejmą służbę ratowniczą na łowiskach rybackich.

Również i młodzież bazy włączyła się do Czynu Lipcowego. Brygada Renuśa, która w swoim czynie złotowym podniosła przeciętnie wykonanie normy do 110 proc., zobowiązała się na cześć 22 Lipca zwiększyć wydajność prac o dalszych 35 proc.

(Dokończenie na str. 5)

## Strajk w przemyśle stalowym USA sparaliżował 85 proc. przedsiębiorstw

NOWY JORK PAP. W Stanach Zjednoczonych trwa strajk 650.000 robotników przemysłu stalowego, rozpoczęty 2 czerwca. Strajk sparaliżował przeszło 85 proc. wszystkich przedsiębiorstw tej gałęzi przemysłu w USA. Organ przemysłowców „Iron Age” zwraca uwagę na wyczerpywanie się zapasów stali w wielu zakładach przemysłowych. Ubytek w produkcji stali osiągnął 8 miln. ton.

„Journal of Commerce” pisze, że strajk odbija się poważnie na produkcji zbrojeniowej.

Fabryka towarzystwa „General Electric” w Cincinnati (Ohio) została zamknięta wskutek strajku robotników, domagających się poprawy warunków bytu i przyjmowania do fabryki jedynie robotników zrzeszonych w związkach zawodowych. Fabryka ta wytwarza m. in. silniki dla amerykańskich samolotów odrzutowych.

Z Filadelfii donoszą, że tamtejsze zakłady zbrojeniowe zapowie-

te walki. Potężnym ogniem artylerii wojska ludowe odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela i w wyniku skutecznego przeciwnatarcia odczuli i całkowicie zniszczyli jego ugrupowanie. W walkach tych, w ciągu dwóch dni nieprzyjacieli stracił przeszło 1.000 żołnierzy i oficerów. Zniszczono i uszkodzono 5 czołgów nieprzyjacielskich.

Na froncie centralnym w rejonie na północ od Chholwon batalion 7 dywizji amerykańskiej i kompania 9 dywizji armii lisymanowskiej pod osłoną kilku czołgów 6-krotnie atakowały zaciekle pozycje wojsk ludowych, ale zostały odrzucone. Nieprzyjacieli wycofał się, pozostawiając na polu bitwy przeszło 120 zabitych, 12 dział polowych, 15 karabinów i 1 miotacz ognia.

## Żółte flagi — symbol dzumy powitały Ridgway'a we Florencji

RZYM PAP. Każdemu etapowi podróży Ridgway'a po Włoszech towarzyszą potężne demonstracje protestacyjne ludności.

Po Rzymie i Neapolu przyszła kolej na Florencję, gdzie gen. Ridgway zatrzymał się na kilka godzin. Z okien domów położonych w pobliżu lotniska florenckiego, na którym wyładował Ridgway, powiewały tysiące sztandarów pokojowych wywieszonych przez ludność. W chwili przybycia Ridgway'a do Florencji przerwano pracę we wszystkich fabrykach na znak protestu przeciwko pobytowi generała dzumy na ziemi włoskiej.

W wielu dzielnicach widniały liczne żółte chorągwie, które stanowiły znak ostrzegawczy przed dzumą. W ten sposób mieszkańcy Florencji protestowali przeciwko zbrodniom generała amerykańskiego, któ-

ry rozpoczęła w Korei wojnę bakteriologiczną.

We wszystkich dzielnicach miasta odbyły się demonstracje protestacyjne.

## Klika Adenauera idzie w ślady Pinay'a

BERLIN PAP. Parlament w Bonn coinał na ostatnim posiedzeniu prawo nietykalności w stosunku do dwóch deputowanych frakcji komunistycznej: Nieborgalla i Anny Strohbach.

Ten bezprawnny akt wobec deputowanych jest jeszcze jednym przejawem terrorystycznej kampanii rządu Adenauera w stosunku do patriotów niemieckich.

## DNI MORZA świętem całego narodu

„Pragniemy, aby problem morza stał się jak najkrótszym dla całego narodu nie tylko problemem odświeżających zainteresowań, lecz troską życia codziennego, jednym z czołowych zagadnień naszego bytu narodowego” — mówił towarzysze Bolesław Bierut do wieloletniej rzeszy budowniczych Polski na morzu, zgromadzonych w Szczecinie w dniu 29 czerwca 1947 roku.

Wielu z nas pamięta przedwojenne galówki w Gdyni zwane „Świętem Morza”. Przyjeżdżała na nie elita sanacyjna, wygłaszała sama do siebie szumne mowy „o mocarstwowości”, wsiadała na statek, orkiestra grała marsza, — wieczorem był bankiet z szampanem... I tak corocznie kończyło się „święto”.

A przez długie dni w roku, przez lata całe większość statków tej mizernej i nie naszej, nie narodowym interesom służącej floty stała bezczynnie, marynarze powiększali szeregi bezrobotnych robotników portowych, rybacy często wyrzucali w morze owoc swej pracy, nie mogąc znaleźć nań zbytu.

„Mocarstwowe” frazesy nie mogły nakarmić głodnych, „galówka” nie mogła dać pracy tysiącemu rzeszom bezrobotnych pracowników morza.

Jakże inne jest nasze DZIS na morzu, jakże nie podobne są nasze DNI MORZA do sanacyjnej gdyńskiej galówki.

Dziś dzięki wielkopomocnemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitlerowskim ludobójcą, dzięki pomocy Kraju Rad, naród nasz wrócił do prastarych portów polskich, wrócił szerokim frontem nad morze, po to, by budować siłę Polski Ludowej na morzu, by pracą i wysiłkiem morskimi oddziału klasy robotniczej przyspieszyć budownictwo socjalizmu.

I codziennie, z godziny na godzinę, jak w olbrzymim kalejdoskopie na 500 kilometrowej przestrzeni zmienia się i rozwija nasze morskie życie. Bo taka jest wola narodu wyrażona ustami Pierwszego Obywatela i kierownika partii i państwa ludowego towarzysza Bolesława Bieruta.

A jak rośnie nasze życie i nasza morska gospodarka mówią fakty i cyfry.

Po siedmiu latach gospodarzenia nad Bałtykiem mamy dziś trzy razy większą flotę niż przed wojną. Nasze okręty handlowe przewożą towary nasze i krajów demokracji ludowej do wszystkich części świata. Nasza biała-czerwona bandera z roku na rok coraz częściej ukazuje się na morzach i oceanach kuli ziemskiej. Widzą ją porty Dalekiego Wschodu, Indii, Pakistanu, Chin Ludowych, Afryki, Australii i kontynentu amerykańskiego. Wszędzie niesie ona wieść o naszym nowym życiu, o ojczyźnie ludzi wolnych, budujących pokojową pracę szczęście dla wszystkich obywateli.

Nie ma dziś bezrobotnych marynarzy. Dla wszystkich wystarcza dziś praca i chleb. Nowa ustawa żeglarska, ta wielka karta praw i obowiązków marynarza Polski Ludowej, uchwalona w roku bieżącym przez Sejm, podnosi pracę marynarza do rzędu najszlachetniejszych prac w służbie narodu. A marynarze nasi godni są tego wyróżnienia. W walce o plan w warunkach pracy na morzu, w codziennym styku z naciskiem imperialistycznej propagandy, w walce o honor polskiej bandery, w obliczu szklan i trudności stawianych na każdym kroku przez imperialistycznych podlegaczy wojennych, nasi marynarze wykazywali się ofiarnością i bohaterstwem pracy, dojrzałością moralną — polityczną i głębokim umiłowaniem ojczyzny ludowej.

Zaloga „Karpat”, zalogi „Batorego”, „Tobruku”, „Gen. Walieńskiego”, „Pokoju”, kpt. Roman Borowiec z „Bytomia”, kpt. Zbigniew Rybiński z „Karpat”, kpt. Świąta z „Tobruku”, III mechanik Musiał z „Waryńskiego”, asystent pokł. Wojciechowski, cieśla Zajackowski i dziesiątki i setki innych — oto załogi i ludzie, którzy godnie reprezentują na całym świecie banderę Polski Ludowej.

Blisko dwukrotnie w porównaniu z wynikami roku ubiegłego wzrosł plan połowów rybołówstwa morską. A przecież nie tak dawno, bo zaledwie siedem lat temu, mieliśmy tylko jeden kuter zdolny do połowów. Dziś dysponujemy setkami kutrów, z których większość została wyprodukowana w naszych stocznich, dziesiątkami trawlerów.

A podstawą naszej dalekomorskiej floty są statki typu „Rega”, lugrotrawery typu „Kulik” — statki opracowane przez naszych konstruktorów, wyprodukowane w naszych stocznich. Urosła i rośnie z dnia na dzień kadra naszych rybaków. Rybołówstwo z chałupnictwa stało się poważną gałęzią gospodarki morskiej i gospodarki ogólnonarodowej. Uchwała Prezydium Rządu z dnia 2 lutego 1952 r. otwiera dalsze perspektywy rozwoju dla tej gałęzi gospodarki, stając się jednocześnie kartą praw i przywilejów dla rybaków, do wodom troski władzy ludowej o dobre warunki pracy i sprawy bytowe rybaków i ich rodzin. Rybacy dobrze rozumieją troskę rządu o ich sprawy. Pracą swą, walką o wykonanie planu w trudnych warunkach dokumentują swą wolę, wolę walki o socjalizm i pokój.

Nasza brygada zaoszczędzi do 22 lipca 22 tysiące roboczogodzin przy przeładunkach statków co przyniesie 79.860 zł oszczędności — zgłosił w dniu 18 czerwca br. w imieniu młodzieżowej brygady i odcinka portu gdyńskiego przodujący robotnik Wiesław Rycerz. A za nim deklarowali inni w imieniu swoich brygad. Tysiące roboczogodzin, dziesiątki, setki tysięcy złotych oszczędności. Deklarowali trimerzy ze zmian Soltysia, Ciechońskiego, Zawadzkiego z portu gdańskiego, dzwigowy Oset z Gdańska, dzwigowy Filipiak z Gdyni i ich towarzysze pracy, trimerzy, robotnicy magazynowi, brygady przeładunkowe — cały kilkutyślny kolektyw obu naszych portów i robotnicy portów Pomorza Zachodniego, wielki bahaterski oddział klasy robotniczej Wybrzeża, oddział, który w naszych odbudowanych, zmechanizowanych portach dokumentuje swą siłę i radość z pokojowej twórczej pracy, zorganizowanej i na trwałe zabezpieczonej przez władzę ludu pracującego.

Jeszcze tak niedawno w zrujnowanych warsztatach remontowych w Gdańsku zakładaliśmy pierwszą stępkę pod pierwszy polski rudowegłowiec „Soldek”. A dziś wielka, wykwalifikowana, za-hartowana w walce z trudnościami armia budowniczych okrętów co miesiąc, nieustannie powiększa naszą flotę o nowe, coraz lepsze jednostki, pomnażając swą pracę bogactwo narodowe, rozszerzając nasze możliwości, powiększając naszą gospodarkę morską o nową, olbrzymią nieznana po prostu w sanacyjnej Polsce gałąź przemysłu — o przemysł okrętowy.

I tak się składa, że właśnie dziś już i ze szczecińskiej stoczni spływa na wodę nowy statek.

Brygady młodzieżowe im. Kłewskiego i im. Hiberna ze stoczni gdańskiej, walczące o prawo do uczestnictwa w zlocie młodzieżowym i palmę pierwszeństwa w pracy są symbolem walki naszych stoczników o utrzymanie palmy pierwszeństwa w wybrzeżowym oddziale klasy robotniczej. Pierwszeństwa przyznanego przez rząd Polski Ludowej wielką Kartą Stoczników, kartą przywilejów i praw, jakimi naród obdarzył i obowiązków, jakie zlecił stocznikom.

Ale nie tylko klasa robotnicza Wybrzeża buduje dziś Polskę na morzu. Budują ją cały naród.

Cały naród jest dumny z osiągnięć naszych portowców, marynarzy, stoczników i rybaków, cały naród z dumą patrzy na naszą Marynarkę Wojenną — morską strażniczką naszych granic, strażniczką naszego pokojowego budownictwa, bo sprawy nasze stały się sprawami całego narodu, bo, jak powiedział towarzysze Bolesław Bierut, „w rozwoju Polski jako kraju morską zainteresowany jest każdy obywatel, nie tylko tu w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie, czy Elblągu, ale także w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Opolu, Lublinie czy Rzeszowie”.

Dni Morza, dni podsumowania naszych osiągnięć, zwycięskich bitew o przyszłość i rozwój gospodarki morskiej są dniami służnej dumy, radości i wiary, że mimo trudności nieuniknionych na drodze do socjalizmu wbrew tym trudnościom, mimo historii wojennej podlegaczy wojennych i na przekór ich kłopotom nasze pokojowe budownictwo będzie rosło, nasza gospodarka morską będzie się rozwijać coraz lepiej, coraz wspanialej, plany nasze wykonamy i przekroczymy, bo tego chce Partia.

Taka jest wola całego naszego narodu, który w te dni śli ludzkiem polskim morza — stocznikom i marynarzom, rybakom, portowcom i obrońcom naszych morskich granic, marynarzom naszej ludowej Marynarki Wojennej, najsłodsze i najgorętsze życzenia.

# WIELKA LEKCJA HISTORII

Czerwiec 1941 rok. Dniem i nocą polskimi drogami ciągnęły sznury samochodów pancernych, czołgów, cięgników, polyskiwała w słońcu stal tysięcy karabinów maszynowych, echo butnych, wojennych pieśni hitlerowskich rozbrzmiewało po polskich lasach. To zbrojcka armia Hitlera kierowała się na Wschód, by napaść na Związek Radziecki.

Adolf Hitler, „twórca tysiącletniej Rzeszy”, składając podpis pod rozkazem uderzenia o świcie 22 czerwca 1941 roku na Kraj Socjalizmu, wypełniał ową „dziewięćmię”, którą powierzył mu obóz imperialistyczny. Przeciwni Krajo-wi Socjalizmu rzucali najpotworniejszą machinę wojenną, jaką zdołał stworzyć imperializm. Pijany zwycięstwem, które mu powaliło do nóg całą Europę — od Norwegii do Afryki Północnej, od wybrzeży Atlantyku do Wód Bugu — wyruszył przeciwko Krajowi Rad. 173 doborowym, uzbrojonym po zęby, zahartowanym w walkach, dotychczas niezwykłym wyzywom hitlerowskim, powierzał zadanie błyskawicznego marszu na Kijów, na Charków, na Moskwę, na Leningrad.

Nie do ukrycia radość zapanowała w gronie imperialistów wszelkiej maści. Nareszcie — mówiono na Wall — Street, Nareszcie — wrócono do City. Nareszcie — oddychano z ulgą zarówno w o-toczeniu Petaina czy Quislinga, jak w otoczeniu de Gaulle’a czy Sosn-kowskiego. W napaści Hitlera na Związek Radziecki politycy obozu imperialistycznego widzieli realizację tak pieczołowicie od lat hodowa-nych planów. Hitler unicestwił komunizm — prawili domorośli strażnicy ze sztabów Eisenhowera czy Montgomery’ego. Armia Hitlera przemarszeruje przez Związek Radziecki — gratulowali sobie politycy obozu imperialistycznego.

Stanowisko obozu imperialistycznego w 2 dni po napaści Hitlera na Kraj Rad najlepiej określił obecny prezydent USA, Truman pisząc: „Jeśli Niemcy zaczną brać górę, powinniśmy pomagać Rosji, jeśli Rosja okaże się silniejsza, powin-niśmy pomagać Niemcom — chodzi o to, by obie strony miały jak naj-więcej zabitych”.

W pierwszych miesiącach działań wojennych na froncie wschodnim hitlerowska machina wojenna wykazywała moment zaskoczenia. Armie najeźdźcze znalazły się pod Leningradem, Moskwą i Rostowem. Hitler bredził o błyskawicznym zakoń-czeniu wojny ze Związkiem Radzieckim.

Gdy do Waszyngtonu i Londynu dotarła „hiobowa” wieść o stalin-gradzkiej klęsce Hitlera, zakotłowa-ło się w obozie anglo-amerykań-skich polityków, bankierów i prze-mysłowców. Churchill, Truman i ich generalowie, dotąd grający w wojnę jak w krokiet, doszli do wniosku, że czas lądować w Europie, by przeciwstawić się zwycięs-

temu marszowi wyzwoleniczych wojsk radzieckich. Z tego czasu datują się liczne, coraz liczniejsze pertraktacje z wysłannikami Hitlera, zmierzające do zawarcia odręb-nego pokoju, do wspólnego marszu przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Te zbrodnicze plany pokrzyżowała postawa narodów, które darzyły miłością Kraj Socjalizmu i z jego zwycięstwem wiązały swą walkę w rychłe zakończenie wojny.

Imperialistyczne marzenia o osła-bieniu ZSRR pozostały li tylko marze-niami. Naród radziecki, kierowa-ny przez zahartowaną w bojach partię bolszewicką, kierowany przez największego stratega wszystkich czasów, Józefa Stalina, zwyciężył W historycznym starciu pomiędzy najcięższymi siłami wsteczni-cstwa a siłami socjalizmu zwyciężył ustrój socjalistyczny, zwyciężył szlachetny patriotyzm, zwyciężyło bezgraniczne poświęcenie narodów ZSRR.

Imperialiści żyli nadzieją, że Związek Radziecki wyjdzie z wojny zachwiany, wyczerpany. Wbrew ich rachubom, mimo wielkich ofiar, Kraj Socjalizmu wyszedł z wojny wzmacniony.

Po dojściu Hitlera do władzy, przedstawiciel monopolu amerykań-skich, były prezydent Herbert Hoo-ver, w faszyzmie niemieckim i włoskim widział te siły, które po-

wała Kraj Socjalizmu. Wtórowali mu radośnie imperialiści brytyjscy.

Brytyjski dziennik lorda Rother-mere, „Daily Mail”, pisał: „Krzep-cy, młodzi, niemieccy hitlerowcy są najlepszymi strażnikami prze-ciwno niebezpieczeństwu komuni-stycznemu...”

Lloyd George w 1934 roku mó-wił w Izbie Gmin: „Winniśmy wi-tać Niemców jako naszych przy-jaciół. Spoglądajmy na Niemców jako na bastion przeciwko komu-nizmowi w Europie”.

Te same pobożne życzenia wyraża-li bankierzy i przemysłowcy, ca-ła reakcyjna prasa wszystkich kraj-ów kapitalistycznych.

Do złudzenia słowa te przypom-inają dzisiejsze wypowiedzi takich polityków jak Armstronga, amerykańskiego kongresmana, gło-szącego, że „w interesie USA leży przede wszystkim zdobycie Niem-ców jako partnera w walce na śmierć i życie przeciw Wschodowi”.

Czymże jest wojenny „układ o-gólny? Jest on separatystycznym układem z Niemcami zachodnimi, zmierzającym do wykorzystania rezerw gospodarczych i ludzkich Trizonii dla nowej wojny przeciw-ko Związkowi Radzieckiemu i in-nym krajom demokratycznym. Czymże jest traktat w sprawie ar-mii europejskiej, jak nie nową for-

ma tworzenia niemieckich oddział-ów szturmowych dla planowanej przeciwko ZSRR wojny.

I znów, podobnie jak przed la-ty, Waszyngton pragnie ujrzeć od-rodzone Niemcy hitlerowskie w ro-ll żandarma Europy. I znów, jak przed laty, pragnie zachęcić je do wojennego marszu na Wschód, ku-sząc rewizjonistów niemieckich włą-żami łupów.

„Weltreich!” — groził świa-tu Hitler, a dolary strumieniem pły-nęły do jego zbrojowni. „Impe-rium światowe!” — wołają dziś jego amerykańscy następcy. I znów dolary zasilała zachodnio-niemieckie kuźnie śmierci.

Amerykańsko - hitlerowska stal z Ruhru zabiła dziesiątki milionów ludzi, zrównała z ziemią setki miast, ale dywidendy, jakie dała, były bezpiecznie schowane na Wall-Street, w safesach madyr-skich, genewskich czy południowo-amerykańskich banków. Dziś znów amerykańsko-hitlerowscy spis-kowcy wytapiają amerykańsko-hi-lerowską stal. Dla tych samych ce-łów. By stała śmiertelna i pomnażała dywidendy. Niepomni są tej wiel-kiej historii, która 11 lat temu zwiastowała pierwsze strzały ar-matnie nad Bugiem, Prutem czy Dniestrem.

Dziś siły, które rozprawiły się z hitleryzmem, są niepomniernie większe niż były wówczas. Zwią-zek Radziecki, którego produkcja jest już obecnie dwukrotnie wyższa niż w roku 1941, maszeruje ku ko-munizmowi. Współ z nim kroczą wielki naród chiński, kraje demokra-cji ludowej. W samych Niemczech pozycje imperialistyczne zostały zach-wiane. Powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, której walka o utworzenie pokojowego, zjed-noczonego, demokratycznego pań-stwa niemieckiego promieniuje na całe Niemcy. W sposób zasadniczy zmienił się układ sił na arenie międzynarodowej.

Naród polski nie zapomni nigdy, że właśnie historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem przyniosło mu wyzwolenie. Nie zapomni nigdy, że to ono da-ło mu wolność budowania nowego, wolnego, lepszego życia.

Jakże dumni jesteśmy, że stano-wimy dziś jeden z oddziałów wiel-kiej armii pokoju, że danym nam jest pomnażać jej siły, pomnażać na-szą codzienną pracę siły naszej Ojczyzny.

TADEUSZ GUMOWSKI

## Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ PAP. W środę w mieście Gennevilliers (dep. Sekwany) odbyło się plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. Przewodniczył Marcel Cachin.

Członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej Etienne Fajon wygłosił referat o zadaniach Francuskiej Partii Komunistycznej w walce o pokój, demokrację i niezawisłość narodową Francji.

W dniu 18 bm. — pisze korespon-dent Józef Boćkowski — zespół e-lektrowni „Ołowianka” wykonął swój półroczny plan produkcyjny. Osiągnięcie to zostało uzyskane w trudnej walce o oszczędność węgla, racjonalne wykorzystanie pary i zmechanizowanie szeregu czynno-ści produkcyjnych. W walce z trud-nościami wyróżnili się ob. ob. Sta-

Plan półroczny wykonała w dniu 16 bm. załoga Państwowej Kafilarni w Skórczu. Do 30 bm. robotni-cy kafilarni zobowiązali się przekro-czyć plan półroczny o 13 proc. W walce o plan przodowali w zakła-dzie Kazimierz Pawłowski, Jan Ne-cel i Franciszek Wacach.

Na 10 dni przed terminem za-kończyło realizację zadań i pół-roczna Przedsiębiorstwo Remonto-wo-Inwestycyjne Przemysłu Drzew-nego w Sopocie. Dzięki temu wiele zakładów Przemysłu Drzewnego mogło bez przerwy wykonywać swo-je plany produkcyjne.

gdzie wszyscy chłopcy wzięli gremialny udział w lustracji. Bardzo dobrze zorganizował po-szukiwanie stonki soltyś gromady Borkowo w gminie Zukowo.

W dniach 24 i 25 bm. lustracja przedwzrostkowa odbyła się w po-wiatkach: Sztum, Elbląg, Kwidzyn i Malbork. Wobec tego, że w po-wiatkach tych nałazi ziemniaczana na-wszystkich polach jest już dość du-ża, należy zmobilizować większą ilość uczestników w lustracji.

## Jakub Malik przedłożył Radzie Bezpieczeństwa doniosłe propozycje Związku Radzieckiego w sprawie bezwzględного zakazu broni bakteriologicznej

NOWY JORK PAP. Jak już do-nosiliśmy, w dniu 18 czerwca br. odbyło się posiedzenie Rady Bez-pieczestwa. Delegacja Związku Radzieckiego przedstawiła Radzie do aprobaty następujący porządek dzienny:

1) Apel do wszystkich państw, by podpisały i ratyfikowały Proto-kół Genewski w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej.

2) Uchwalenie zaleceń dla Zgromadzenia Ogólnego w sprawie jed-nocznego przyjęcia do ONZ 14 państw, które zgłosiły swe kandy-datury.

Rada Bezpieczeństwa zatwierdziła porządek dzienny w formie zgło-szonej przez delegację radziecką.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do dyskusji nad projektem rezolucji radzieckiej w spra-wie podpisania i ratyfikacji Proto-kółu Genewskiego, zakazującego używania broni bakteriologicznej.

Dyskusję na ten temat rozpoczął delegat ZSRR J. Malik, który o-swiadczył m. in.:

Rada Bezpieczeństwa obowiąz-na jest podjąć kroki, aby nie do-

puścić do stosowania broni bakte-riologicznej, zakazanej przez Proto-kół Genewski.

Kierując się swą niezmienną po-lityką utrwalenia pokoju i bezpie-czeństwa międzynarodowego oraz rozwoju przyjaznych stosunków mię-dzy wszystkimi krajami i naroda-mi — Związek Radziecki proponu-je uchwalenie następującej rezolu-cji:

Rada Bezpieczeństwa

1) Mając na uwadze, że wśród działaczy państwowych i spo-łecznych różnych krajów istnieją różnice zdań na temat dopuszczal-ności stosowania broni bakteriolo-gicznej;

2) uwzględniając, że stosowanie broni bakteriologicznej zostało słusznie potępione przez światową opinię publiczną, co znalazło swój wyraz w podpisaniu przez 42 pań-stwa Protokołu Genewskiego z 17 czerwca 1925 r., przewidującego za-kaz stosowania broni bakteriolo-gicznej;

3) postanawia wezwać wszystkie państwa, zarówno należące, jak i nie należące do ONZ, które do-tychczas nie ratyfikowały lub nie przyłączyły się do protokołu prze-widującego zakaz stosowania bro-ni bakteriologicznej, podpisanego w Genewie 17 czerwca 1925, aby przy-łączyły się i ratyfikowały ten pro-tokół.

## Plan półroczny wykonany przed terminem

W dniu 18 bm. — pisze korespon-dent Józef Boćkowski — zespół e-lektrowni „Ołowianka” wykonął swój półroczny plan produkcyjny. Osiągnięcie to zostało uzyskane w trudnej walce o oszczędność węgla, racjonalne wykorzystanie pary i zmechanizowanie szeregu czynno-ści produkcyjnych. W walce z trud-nościami wyróżnili się ob. ob. Sta-

Możność uczestnictwa w tej nie-zwykle ważnej dla państwa i spo-łeczeństwa pracy otwierają przed młodzieżą studia na wydziałach melioracji rolnych przy wyższych szko-łach rolniczych. Wydziały meliora-cji rolnych istnieją przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Wyższej Szkole Rol-niczej we Wrocławiu. Studia trwają 2 i pół roku i dają stopień inżynie-ra. Młodzież otrzymuje stypendia.

## Ukazał się 25 numer tygodnika „Nowe Czasy”

MOSKWA PAP. W Moskwie uka-zał się kolejny (25) numer tygod-nika „NOWE CZASY”, poświęce-nego zagadnieniom międzynarodowy-m.

Artykuł wstępny pt. „Nauki nie-dawnej historii” omawia 11 roczni-cę napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki. W artykule pt. „Genialne dzieło twórcze mark-sizmu” E. Kraszeninnikowa omawia znaczenie prac Józefa Stalina „Marksizm a zagadnienia języko-znawstwa”. O wydarzeniach we Francji pisze członek Akademii Nauk ZSRR — prof. E. Tarle.

W numerze znajdujemy ponadto następujące artykuły: J. Zwiagina pt. „Jeszcze o kłopotach amery-kańskich klki wojskowej w Iranie”, M. Gorodowa „Za kulłsami Kongre-su Amerykańskiego”, M. Karpowicz pt. „W teatrach demokratycz-nego Berlina”, wywiad z przewo-dniczącym delegacji górników Wali-Południowej, która zwiedziła Zwią-zek Radziecki — D. Evansen, no-tatki gospodarcze pt. „180 tysięcy

## Szerokie perspektywy otwierają przed młodzieżą studia na wydziałach melioracji rolnych

WARSZAWA PAP. Państwo ludo-we, dążąc do podniesienia wydajno-sci rolnictwa łoży m. in. poważne sumy na zakrojone na szeroką skalę prace melioracyjne. W związku z tym istnieje wielkie zapotrzebowanie na kadry inżynierów specjali-stów melioracji rolnych.

Np. już dziś przy wielkich pra-cach melioracyjnych na Żuławach, w woj. gdańskim mogą być zatrud-nione setki młodych inżynierów i techników.

Jeszcze szersze perspektywy stwa-rza dla absolwentów wydziałów melioracji rolnych opracowywany o-becnie wielki plan osuszenia Zale-wu Wiślanego, jako dalszego eta-pu zagospodarowania Żuław.

Inżynierowie i technicy zatrudnie-ni przy pracach melioracyjnych oto-czeni są troskliwą opieką państwa i szacunkiem społeczeństwa.

## Surowe kary wzięcia dla złodziei przedmiotów kultu religijnego

CZĘSTOCHOWA PAP. Sąd wo-jewódzki w Katowicach na sesji wy-jazdowej w Częstochowie rozpa-trzył sprawę dwóch notorycznych kryminalistów Ryszarda i Pstrusiń-skiego i Edmunda Smuszewskiego, którzy w 1951 roku dokonali sze-regu włamań do kościołów w woj. poznańskim i katowickim.

Sąd skazał Ryszarda i Pstrusiń-skiego na 7 lat i 6 miesięcy wię-zienia, zaś Edmunda Smuszewskie-go na 7 lat więzienia.

## Zwalczamy stonkę ziemniaczaną

W większości powiatów naszego województwa odbyła się ostatnio lustracja pól w poszukiwaniu ston-ki ziemniaczanej. W wyniku tego wykryto ognisko tego niebezpiecz-nego szkodnika w majątku PGR, Orle, gmina Liniewo, w pow. kościerskim. Niezwłocznie zastosowano tam środki służące wytopieniu ston-ki.

Na ogół lustracja przebiegała dość sprawnie. Znacząco poprawiła się pod tym względem sytuacja w wielu gminach, m. in. w Zukowie i Chmielnie, w pow. kartuskim.

# O UMOCNIE NIE SPÓJNI MIĘDZY MIASTEM I WSIA

## W OBECNYM OKRESIE BUDOWNICTWA SOCIALISTYCZNEGO

Referat towarzysza Bolesława Bieruta na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

### III. Rolnictwo i sprawa spójni między miastem i wsią

Podstawą dla wytyczenia polityki partii na wsi, powinna być gruntowna analiza przemian społeczno-gospodarczych, jakie na wsi polskiej zachodzą od chwili wyzwolenia. Są to przemiany głębokie i zasadnicze. Charakter tych przemian polega w porównaniu z okresem przedwojennym wprost przeciwnym kierunku. Dawniej następowała coraz szybsza degradacja i ruina podstawowych mas chłopskich — dziś dobrobyt materialny wsi, jej stopa życiowa niewątpliwie wzrasta. Wzrasta również aktywność społeczno-polityczna wsi i ogólny poziom jej kulturalnego rozwoju.

#### W sprawie nadmiernej dysproporcji między wzrostem przemysłu i rolnictwa

Po raz pierwszy chłop w Polsce uwolnił się z klęki sojuszu z klasą robotniczą z jarzma wiekowego ucisku, pozbył się raz na zawsze „pana”, stał się pełnoprawnym współgospodarzem swego kraju, przeżył w niedzi i głodzie, dźwignął się i odetchnął pełną pierśią. Po raz pierwszy od setek i dziesiątków lat dziecko chłopskie uwolniło się od poniewierki i tułaczki za chlebem, od beznadziejnej troski o swą przyszłość, znalazło nareszcie w swej ojczyźnie szerokie możliwości przezwyciężenia odwiecznego muru oddzielającego wieś od miasta, prawo do zdobycia wiedzy, zawodu, pracy według własnego wyboru.

Uprzemysłowienie Polski i realizacja Planu 6-letniego utrwalają i rozszerzają te zdobycze mas chłopskich. Gospodarka planowa, będąca wynikiem społeczeństwa i środków produkcji w kluczowych działach gospodarki narodowej — wywiera doniosły wpływ również na życie i pracę mas chłopskich.

Czyż nie świadczy o tym na przykład fakt, że dzięki wzrostowi wydajności pracy w rolnictwie i odpłygnięciu do przemysłu „zbędnych” dawniej ludźmi mniejsza dziś o 46 proc. liczba ludności zatrudnionej w gospodarce rolnej (indywidualnej, spółdzielczej i państwowej) wytwarza mniej więcej tyle plodów rolnych, co cała przedwojenna gospodarka obszarowa i chłopska razem wzięta? Jeśli zaś porównać całą obecną produkcję rolnictwa w przeliczeniu na jednego mieszkańca, to jest ona o jedną trzecią większa niż przed wojną.

Spowodował to wpływ planowej gospodarki i pomocy państwa w kierunku podniesienia produkcji chłopskich gospodarstw rolnych. Jest to efekt ekonomiczny skutku politycznego sojuszu robotniczo-chłopskiego, który na obecnym etapie wyraża się we wspólnym wysiłku mas pracujących całego kraju nad realizacją planów gospodarczych i kulturalnych, a w dziedzinie politycznej w hołdzie frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Alle należy zdawać sobie jasno sprawę z odmiennością obecnej struktury gospodarczej wsi w porównaniu ze strukturą przemysłu i pozostałych działów gospodarki narodowej. Jest to zagadnienie, które na bieżąco szczególnej wagi w obecnym okresie. W miarę jak posuwamy się naprzód w realizacji planu naszego budownictwa socjalistycznego, zafascynowana i odmienność struktury gospodarczej wsi, oparta na drobnowłasnościowych metodach produkcji nie pozwala na dostateczny wzrost produkcji rolnej i oddziałuje na coraz silniejszy stopień na wzrost dysproporcji między potrzebami gospodarki narodowej w zakresie produkcji rolnej a rozwojem tej produkcji. Innymi słowy — dotychczasowe tempo wzrostu produkcji rolnej pozostaje nadmierne w tym w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej. Uwidaczniają to następujące cyfry:

|            | 1949 | 1950 | 1951 | 1952(plan) | 1955(plan) |
|------------|------|------|------|------------|------------|
| przemysł   | 100  | 131  | 182  | 199        | 258        |
| gospodarka | 100  | 111  | 106  | 115        | 150        |

Z zestawienia powyższego widać wyraźnie różnicę między tempem wzrostu przemysłu i tempem wzrostu rolnictwa. Ale sam fakt różnicy brany był — jak widzimy — pod uwagę w Planie 6-letnim (p. wskaźniki r. 1955). Zrozumiałe jest, że przemysł socjalistyczny, oparty na wielkich przedsiębiorstwach o najwyższej koncentracji środków produkcji i nowoczesnych urządzeniach technicznych, przemysł, stanowiący własność ogólnonarodową i kierowany jednolitym planem produkcji, musi rozwijać się szybko, nie tylko rolnictwo, oparte w poważnej mierze na drobnych, rozproszonych gospodarstwach chłopskich, postępujące się prymitywnymi narzędziami pracy i podlegające jeszcze w poważnym stopniu wpływom żywiołowych praw gospodarki towarowej. Ponadto o ile w przemyśle mamy przekraczanie wzrostu produkcji założonego w Planie 6-letnim, to w rolnictwie mamy wyraźne niedościganie do poziomu założonego w Planie 6-letnim.

Zestawienie powyższe wskazuje na nieurodzaj okopowych i pasz, co wyrażało się w ogólnym spadku wskaźnika produkcji rolnej, który powinien był wynieść według planu na rok ubiegły — 116 (w stosunku do roku 1949 = 100), a wyniósł faktycznie 106, czyli o 10 punktów mniej. Spadek ten przypadał w okresie, kiedy rezerwy państwowe produktów rolnych były niedostateczne. W wymianie gospodarczej między wsią i miastem sprawa rezerw państwowych ma doniosłe znaczenie. Elementy kapitalistyczne bowiem — kulacy i spekulanci miejscy — usiłują wykorzystać sytuację na rynku i forsować wzrost cen na deficytowe artykuły rolne, co oczywiście miało miejsce w ostatnim okresie czasu.

#### Dostawy obowiązkowe artykułów rolnych i wolnorynkowa sprzedaż nadwyżek

Jakie istniejące środki zabezpieczenia przez państwo niezbędnych zasobów, wystarczających do zaspokojenia ludności pracującej i regularnego zaopatrzenia

nia w produkty rolne bez szczególnych zakłóceń w wyniku żywiołowości produkcji drobnotowarowej?

Jednym z takich niezbędnych środków było wprowadzenie obowiązkowych dostaw części produkcji towarowej gospodarstw rolnych. Obowiązkowe dostawy obejmują zboża chlebowe, żywiec lub mięso, ziemniaki, mleko, a więc najbardziej podstawowe artykuły rolne niezbędne dla regularnego zaopatrzenia ludności pracującej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że olbrzymia większość chłopów pracujących odnosiła się do decyzji władzy ludowej o wprowadzeniu dostaw obowiązkowych na część produktów rolnych z całkowitym zrozumieniem ich celowości i słuszności. Dostawy zbożowe w obecnym roku gospodarczym 1951/1952 wykonane zostały mimo prób oporu kułackiego pomyślnie i zgodnie z zaplanowaną ilością zbóż. Dostawy trzody i produkcji zwierzęcej, wprowadzone dopiero przed paru miesiącami (na mleko dopiero w maju) również przebiegały na ogół pomyślnie. Plan dostaw obowiązkowych trzody chlewnej w ciągu pierwszych trzech miesięcy od chwili wprowadzenia (w lutym) wykonany został w wysokości 105 procent. Jednakże należy pamiętać, że szereg gospodarstw planu nie wypełnia i nie wolno tolerować tego stanu rzeczy. Mniej pomyślnie przebiegały wprowadzone zaledwie miesiąc temu obowiązkowe dostawy mleka, ale jedną z głównych przyczyn jest tu wadliwa organizacja i niedocenienie wagi tej sprawy zarówno ze strony organizacji partyjnych, jak i władz terenowych, złudne rachuby, że sprawa sama pójdzie. A sprawy nigdy same własnym rozpędem nie chodzą. Konieczna jest praca organizacyjna, a prócz niej konieczna jest rzeczą wyjaśnienie masom chłopskim na czym polega, w jakim kierunku zmierzają, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej.

Czy wprowadzenie i rozszerzenie dostaw obowiązkowych na część produkcji rolnej oznacza zmianę polityki państwa ludowego w stosunku do chłopów pracujących? Czy polityka ta zmierza do zniesienia wolnorynkowych obrotów towarowych na artykuły rolne? Oto pytania, na które chłopci pracujący chcą mieć jasną odpowiedź.

Otoż zadaniem państwa nie jest zniesienie wolnego obrotu towarami produkcji rolnej. Dostawy obowiązkowe obejmują i będą obejmować również na przyszłość tylko część towarowej produkcji gospodarstw chłopskich, a w żadnym wypadku nie całą produkcję towarową. Pozostałą część swej produkcji rolnik może wymieniać swobodnie na rynku w wolnej sprzedaży i nikt nie będzie go w tym krępował. Należy znieść stanowczo wszelkie przeszkody, czy utrudnienia w sprzedaży przez rolnika swych produktów — jeżeli wypełnia on w oznaczonych terminach przypadające nań zobowiązania. Przeszkody takie są gdzieś niedługo stawiane przez miejscowe organy władzy. Trzeba kategorię jasno wyjaśnić tym organom, że wszelkie utrudnienia tego rodzaju, ograniczające prawo rolnika indywidualnego do wolnego rozporządzania produktami swojej pracy — poza ilością zastrzeżoną przez naczelne organy władzy, w ramach ustaw, dla potrzeb państwa — sprzeczne są z polityką partii i rządu, będą też traktowane jako samowola i karane.

Jakie są główne zadania praktyczne naszych organizacji partyjnych w tej dziedzinie — poza zabezpieczeniem, aby akcja dostaw przebiegała sprawnie i we właściwych terminach? Głównym zadaniem jest kontrolowanie, aby wymiary dostaw obowiązkowych były zgodne z ustawowymi normami, aby żadna kumoterska stosunki w terenie nie wypaczały tych norm w praktyce, tzn. trzeba kontrolować, czy stosowanie wymiarów w poszczególnych gospodarstwach chłopskich odbywa się sprawiedliwie i jak najostrożniej zwalczać wszelkie kułackie próby naruszania tej zasady i uchylania się od obowiązkowych dostaw. Należy też przez nieustanną pracę polityczną i wychowawczą wpajać w chłopów pracujących poczucie zrozumienia potrzeb społecznych, którego wyrazem jest sumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa.

#### Ekonomiczne warunki naszego rozwoju

Niewątpliwie poważną przeszkodą w znalezieniu właściwej postawy w praktycznym realizowaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego jest brak u części aktywów partyjnego właściwej orientacji w złożonej strukturze ekonomicznej obecnego ustroju społecznego w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu.

Nie pretendując — ze względu na czas — do wyczerpującego przedstawienia zagadnień, charakterystycznych ekonomicznie budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie, chcę, opierając się o stalinowską analizę tych zagadnień, nawrócić do niektórych tylko podstawowych założeń teoretycznych z tej dziedziny.

W gospodarce rolnej przeważa u nas jeszcze stary drobnotowarowy układ gospodarczy i prawa ekonomiczne rządzące tym układem. Działają one odmienne, niż w naszej gospodarce socjalistycznej, w przemyśle — unarodowionym i u społeczeństwa, opartym na potężnej koncentracji sił wytwórczych i rozwijającym zgodnie z planem. Aby więc kształtować w sposób właściwy spójność gospodarczą między wsią i miastem, musimy orientować się głównie w specyfice ekonomicznej dość złożonego układu drobnotowarowego w rolnictwie.

Skoro istnieje w rolnictwie jako zjawisko masowe drobna indywidualna gospodarka chłopska — sposobem więzi między miastem i wsią musi być wymiana towarowa. Każde gospodarstwo chłopskie w mniejszym lub szerszym zakresie prowadzi gospodarkę towarową. A co to jest w ekonomicznym znaczeniu gospodarka towarowa? Jest to gospodarka podlegająca niezależnemu od woli ludzi, obiektywnym prawom ekonomicznym, które rządzą ruchem towarów. Tym obiektywnym prawem ekonomicznym jest prawo wartości. W systemie kapitalistycznym prawo wartości rodzi nieustannie masę nędzy na jednym — grupie kapitalistycznych rekinów na drugim biegunie społecznym.

Jak ujawnia się i działa prawo wartości u nas w obecnych warunkach, tj. w warunkach unarodowienia podstawowych środków produkcji, w warunkach socjalistycznego przemysłu i opartej na tym gospodarki planowej przy równoczesnym istnieniu w rolnictwie wielkiej masy indywidualnych chłopskich gospodarstw drobnotowarowych?

Stosunki między tymi dwoma odmiennymi układami ekonomicznymi — między gospodarką socjalistyczną i drobnotowarową — odbywają się na podstawie wymiany towarów, za pośrednictwem pieniędzy, rynku, kupna i sprzedaży, a więc z zachowaniem stosunków opartych na prawie wartości. Ale samo prawo wartości, wywierając jeszcze poważny wpływ w dziedzinie stosunków między wsią i miastem przestało już jednak być regulatorem ogólnych stosunków ekonomiczno-społecznych. Bowiem te ogólne stosunki ekonomiczno-społeczne zmieniły się gruntownie w wyniku przejścia na własność społeczną podstawowych i kluczowych dla gospodarki narodowej środków produkcji. Uspołecznienie środków produkcji stwarza nową — wprost przeciwną — w stosunku do kapitalistycznych — warunki ekonomiczne. W nowych warunkach ekonomicznych muszą powstać nowe obiektywne prawa ekonomiczne. Poznanie tych nowych obiektywnych praw ekonomicznych, rządzących życiem społecznym w nowych warunkach, pozwala podporządkować gospodarkę narodową w poważnej mierze wpływom planu państwowego. To sprawa, że żywiołowo działające przedtem prawo wartości, któremu w produkcji kapitalistycznej towarzyszy prawo konkurencji i anarchii, zostało obecnie poważnie ograniczone. Ograniczone — to nie znaczy jednak usunięte.

Nowe warunki całego naszego życia społecznego wynikają z przezwyciężenia w drodze przeobrażeń rewolucyjnych podstawowego przeciwieństwa kapitalistycznego ustroju gospodarczego — przeciwieństwa między społecznym wytwarzaniem dóbr, a prywatno-własnościowym sposobem ich przywłaszczania i podziału.

Co było podstawą ekonomiczną starego, obszarowo-kapitalistycznego ustroju społecznego? Własność prywatna kapitalistów na środki produkcji i zysk kapitalistyczny jako jedyny bodziec gospodarczy. Co doprowadziło system kapitalistyczny do bankructwa? Kryzys ogólny kapitalizmu jako nieunikniony wynik przeciwieństwa między społecznym sposobem wytwarzania dóbr a prywatno-kapitalistyczną formą ich przywłaszczania.

W naszym systemie gospodarczym czynnikami decydującymi o stałym i szybkim rozwoju całej gospodarki narodowej jest przemysł socjalistyczny, który stanowi własność ogólnonarodową, podobnie jak cała masa wytworzonych przez niego produktów. W związku z tym, podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu staje się zaspokajanie w coraz większym stopniu rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu. Temu celowi odpowiadają przede wszystkim planowe zadania rozwoju gospodarki narodowej, zadania nieustannego wzrostu i udoskonalania produkcji socjalistycznej na bazie wyższej techniki.

Dwie zasadniczo przeciwstawne sobie formy własności środków produkcji: prywatno-kapitalistyczna i społeczno-państwowa — oto główne przeciwstawne sobie ekonomiczne warunki, będące źródłem odmiennie działających obiektywnych praw ekonomicznych, które decydują o różnicy między starym, kapitalistycznym i nowym ustrojem gospodarczym. W dziedzinie politycznej określają te różnice dwie przeciwstawne formy władzy: dyktatura burżuazji i ustroj demokracji ludowej, stanowiący jedną z form dyktatury proletariatu.

W jakim kierunku działają prawa ekonomiczne, wyrastające z własności prywatnej środków produkcji? Działają one w kierunku rozdziału wytwórców, zupełnego ich rozproszenia, jak np. w indywidualnej gospodarce chłopskiej. W gospodarce kapitalistycznej działają one w kierunku nierozdzielnych w ramach tego ustroju antagonizmów klasowych i zarazem ostrej walki konkurencyjnej między poszczególnymi grupami kapitalistów, rodzą tendencje do grabieży i wojen.

Natomiast prawa ekonomiczne, których źródłem jest własność społeczna i ogólnonarodowa, działają nie w kierunku rozdziału i rozbiła społeczeństwa, lecz w kierunku jego zjednoczenia. Jednocześnie one w procesie produkcji masy pracujące, które stanowią większość społeczeństwa. Sam proces produkcji jest zjednoczony na podstawie jednolitych planów gospodarczych obejmujących wszystkie przedsiębiorstwa uspołecznione i całość unarodowionych środków i sił produkcyjnych. Planowa gospodarka państwowa oddziałuje również w poważnym stopniu na inne układy gospodarcze, określając ogólne warunki spójni gospodarczej między miastem i wsią.

Jakie są na obecnym etapie główne zadania naszego planowania gospodarczego? Jaka jest hierarchia zadań naszego planowania?

W myśl przebiegającego, wieloletniego doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim zadaniem naszego planowania jest, po pierwsze, taki rozwój gospodarki socjalistycznej, który by zapewnił jej samodzielność wobec świata kapitalistycznego, wobec penetracji imperialistycznej, gdyż warunkiem suwerenności politycznej jest samostojność gospodarcza i tego strzec musimy jak źrenicy oka. Pod żadnym pozorem nie wolno nam było dopuścić, aby nasza gospodarka stała się dodatkiem do systemu kapitalistycznego, terenem jego eksploatacji i niechybne go coraz większego uzależnienia.

Przykłady takiej nędznej ewolucji w obecnym okresie możemy obserwować w wyniku realizacji t. zw. planu Marshalla, którego logicznym rozwinięciem były „pakt atlantycki”, t. zw. układ ogólny z Adenauerem i umowa w sprawie t. zw. armii europejskiej — różne formy realizacji gospodarczego, politycznego i militarnego dyktatu amerykańskiego imperializmu w Europie Zachodniej. Wszystkie te formy dyktatu amerykańskiego prowadzą do degradacji gospodarczej tych krajów, do przekształcenia ich suwerenności państwowej — jak to widzimy na haniebnym przykładzie zdrady i zaprzeczenia Jugosławii, uginającej się pod obuchem hitlerowsko-faszystowskiej dyktatury, jak to widzimy

na przykładzie rządów francuskich coraz bardziej nasilających faszyzm, jak to widzimy na przykładzie Włoch, Belgii i innych krajów.

Tej katastrofalnej degradacji i utraty niepodległości myślnie uniknęli dzięki władzy ludowej, dzięki likwidacji klasy obszarników i wielkich kapitalistów oraz konsekwentnemu ograniczaniu średnich i drobnych kapitalistów w mieście i na wsi, dzięki wierności zasadom marksizmu-leninizmu, dzięki polityce uprzemysłowienia kraju, dzięki olbrzymiej bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki stosunkom nowego typu, które ukształtowały się między krajami socjalizmu i demokracji ludowej, stosunkom opartym na braterskiej pomocy, równouprawnieniu i poszanowaniu suwerenności państwowej, na sojuszu zabezpieczającym przed napastą odbudowywanego przez imperializm amerykański neo-hitlerowskiego Wehrmachtu.

Troska o umocnienie naszej suwerenności gospodarczej i politycznej przed wszelkimi zakusami imperialistycznymi, o naszą bezpieczeństwo i obronność, o nasz najwydatniejszy wkład do dzieła obrony pokoju, nadal pozostaje naczelnym zadaniem naszej polityki. Realizujemy tę politykę poprzez szybkie tempo naszego uprzemysłowienia, przede wszystkim przez rozwój przemysłu ciężkiego, maszynowego i obronnego, poprzez dalszy rozwój naszego rolnictwa, przede wszystkim jego sektora socjalistycznego, poprzez dalsze umacnianie naszego państwa ludowego. Takie jest pierwsze, naczelné zadanie naszego planowania gospodarczego.

Drugie zadanie sprowadza się do tego, aby osiągnąć u nas niepodzielne panowanie gospodarki socjalistycznej, ograniczyć i wypierać elementy kapitalistyczne, zmierzając do ich pełnego wyeliminowania, zaspokajając wszystkie źródła skąd kapitalizm może czerpać soki, aby jego macki nie odrastały. W zakresie rolnictwa chodzi więc o to, aby cierpliwie i wytrwale, rozważnie ale nieugięcie przekształcać gospodarkę drobnotowarową w gospodarkę socjalistyczną poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Mieliśmy taki okres w życiu naszej partii, kiedy pod naporem wrogich sił klasowych i ich ideologii elementy kapitałancko-oportunistyczne wystąpiły pod flagą gomulko-wschodzący przeciw linii naszej partii, przeciw zasadom marksizmu-leninizmu, w imię uwiecznienia gospodarki drobnotowarowej, w obronie kułactwa, zmierzając nieuchronnie do restauracji kapitalizmu w Polsce, do zaprzeczania wszystkim zdobyczy klasy robotniczej.

Gomulko-wschodząca została u nas zdemaskowana i rozgromiona — było to wyrażenie hartu i siły ideowej naszej partii. Niemniej jednak czujnie i wytrwale walczyć należy przeciwko wszelkim przejawom oportunistów, które są wynikiem nacisku kułackiej ideologii na nasze szeregi.

A więc drugie zadanie naszego planowania sprowadza się do tego, aby w walce „kto kogo” między rosnącą i potężniejącą gospodarką socjalistyczną a atakującymi nas z swych okopów elementami kapitalistycznymi zapewnić niepodzielne zwycięstwo socjalizmu.

Trzecim zadaniem naszego planowania jest ustalenie właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej. Należy zdawać sobie sprawę, że szczególnie w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu ustalanie proporcji rozwoju gospodarczego musi mieć w pierwszym rzędzie na celu realizację poprzednich dwóch zadań tak długo jak długo istnieje zagrożenie ze strony imperializmu, jak długo istnieje wrogi klasowy i zagrożenie z ich strony — aż do niepodzielnego panowania gospodarki socjalistycznej w naszym kraju.

#### O wzmocnienie regulującej roli państwa w wymianie między miastem a wsią

Po obaleniu ustroju kapitalistycznego w Polsce zaczęło u nas na miejscu kapitalistycznego prawa konkurencji i anarchii działać w uspołecznionym sektorze naszej gospodarki, prawo proporcjonalnego rozwoju, odpowiadającego rosnącemu potrzebom społecznym, które wymaga — jak uczy towarzysze Stalin — aby wszystkie dziedziny gospodarki rozwijały się w ramach wzajemnej współzależności.

Niemniej jednak nie możemy zamykać oczu na fakt, że w rolnictwie mamy: 1) produkcję socjalistyczną o rosnącym szybko, ale jeszcze nie dość wielkim ciężarze gatunkowym, 2) produkcję drobnotowarową o dominującym wciąż ciężarze gatunkowym i 3) produkcję kułacko-kapitalistyczną o dość znacznym jeszcze ciężarze gatunkowym.

Mówiliśmy już, że stosunki między wsią i miastem, jako stosunki między dwoma odmiennymi ekonomicznie układami gospodarczymi podlegają jeszcze w poważnym stopniu prawom ekonomicznym towarowej, ograniczanej przez coraz głębsze oddziaływanie na drobnotowarowy układ gospodarczy nowych praw i warunków ekonomicznych, których odpowiednikiem jest planowanie socjalistyczne. Te prawa ekonomiczne towarowej oddziałują jeszcze w poważnej mierze na wymianę między miastem a wsią. Przy ustalaniu proporcji w naszym planowaniu powinniśmy więc badać i poznawać coraz głębiej prawa rządzące gospodarką socjalistyczną i coraz lepiej, coraz sprawniej zbliżać się do ich wymogów.

Jednym z źródeł trudności, które obecnie przeżywa i które możemy i będziemy skutecznie pokonywać jest — jak wiadomo — nadmierna dysproporcja między tempem rozwoju naszego socjalistycznego przemysłu a tempem rozwoju rolnictwa.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa stanowi objaw tym bardziej niebezpieczny i groźący ciężkimi zakłóceniami w ogólnej gospodarce narodowej, że jest to właśnie dysproporcja wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę powiązań między różnymi układami gospodarczymi — między układem socjalistycznym a drobnotowarowym — wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę spójni gospodarczej między klasą robotniczą i chłopstwem.

(Dalszy ciąg na str. 4.)

# O UMOCNIE NIE SPÓJNI MIĘDZY MIASTEM I WSIĄ W OBECNYM OKRESIE BUDOWNICTWA SOCIALISTYCZNEGO

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Dopuszczając do nadmiernej dysproporcji między wzrostem produkcji rolnej i wzrostem zapotrzebowania na produkty rolne, nie tylko stwarzamy niebezpieczne wyrwy w planowaniu gospodarczym, ale również osłabiamy regulującą rolę państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem. A do czego prowadzi osłabienie regulującej roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem? Do wzmocnienia elementów żywiowości, anarchii wolnorynkowej, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. Zagadnienie polega przede wszystkim na tym, że spójnia gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, będącą podstawą spójni politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego — może się wzmacniać i rozwijać tylko w warunkach ograniczenia elementów kapitalistycznych, a natomiast narażona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzania się i wzmacniania tych elementów.

Elementy kapitalistyczne na wsi mogą szczególnie uaktywnić się, wykorzystując właśnie wszelkie szczeliny, powstające przez zakłócenia niezbędnej równowagi w rozwoju planowo regulowanej przez państwo gospodarki ogólnonarodowej. A także szczeliny powstają szczególnie licznie, gdy regulująca rola państwa ulega osłabieniu z tych czy innych przyczyn.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa pogłębia na jesieni ubiegłego roku na skutek katastrofalnej suszy i zmniejszonej podaży artykułów rolnych zaostriżyła trudności w zaopatrzeniu klasy robotniczej. Na skutek znacznego wzrostu cen wolnorynkowych na artykuły rolne, potęgowanego jeszcze przez rozwydrzoną spekulację i wrogą plótkę, nastąpił znaczny wzrost dochodów zamożniejszych chłopów kosztem uszczuplenia dochodów klasy robotniczej. Zamiast więc tego, aby w słusznym i usadnionym zakresie wieś, szczególnie zainteresowana na uprzemysłowieniu kraju, również przyczyniła się do akumulacji socjalistycznej — zaznaczył się proces odwrotny: przepompowywanie części dochodów klasy robotniczej do wsi, gdzie dochody te głównie zasyłały kułaków i zamożniejszych średniaków, dysponujących największymi nadwyżkami towarowymi, część zaś osiadała w kieszeniach kapitalistów miejskich, którzy znów się ożywili i zaczęli obrastać w tłuszczę.

Kułacy żerowali przy tym na chwiejności średniaka i wwołując gorącą spekulacyjną usiłować zarazić go tą gorączką. Te właśnie manewry kułactwa w ostatecznym rachunku spowodowały pewne sprzeczne z całym sensem naszej polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego skrzywienie w podziale dochodu narodowego na niekorzyść klasy robotniczej, ze szkodą dla państwa ludowego.

Skloniło to partię do szeregu kroków — jak częściowa reglamentacja i wprowadzenie cen komercyjnych. Przystąpiono też do rozbudowy dostaw obowiązkowych. Jednocześnie rozszerzona została wydatnie kontraktacja i usprawniona sieć handlowa. Wszystko to zmierza do wyrównania powstałych nieprawidłowości w obrocie towarowym między miastem i wsią.

Tę troskę będziemy się nadal kierowali, dochowując wierności zasadzie wzmacniania kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, zasadzie wzmacniania pozycji klasy robotniczej w walce z elementami kapitalistycznymi.

Jest naszym obowiązkiem łagodzić i usuwać wszelkie zakłócenia gospodarcze, które dają się we znaki klasie robotniczej, chodzi jednak o to, aby leczyć nie tylko objawy lecz również przyczyny tych zakłóceń.

Chodzi o to, aby docierać do sedna, aby usuwać źródła tych dolegliwości, aby usuwać przyczyny wybuchającej raz po raz gorączki spekulacyjnej. Chodzi więc o to, aby mocniej podcinać i rugować na wsi i w mieście elementy kapitalistyczne, które, pragnąc odzyskać swe utracone pozycje, atakują zaciekle naszą gospodarkę socjalistyczną, bijąc szczególnie ostro w handel państwowy. Chodzi też o to, aby zaktywizować chłopów mało- i średniorolnych w walce z kułakami wyzyskiem, aby pogłębić izolację kułactwa. Chodzi o to — i tego nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu — aby mobilizować równocześnie wszystkie rezerwy, które tkwią przecież w naszej gospodarce drobnotowarowej, w indywidualnych gospodarstwach chłopów mało i średniorolnych.

Mobilizacja tych rezerw poprzez wzrost plonów z hektara i przyrost hodowli może dość znacznie zwiększyć naszą produkcję rolną i choć nie jest w stanie dać pełnego rozwiązania naszych trudności, potrafi niewątpliwie złagodzić nadmierną dysproporcję i przyczynić się do długofalowego rozwiązania tego zagadnienia na drodze współdziałania wsi.

## Realizować budownictwo nie tylko w mieście, ale również na wsi

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że walka o wzrost produkcji rolnej, o wzmocnienie regulującej roli państwa w wymianie towarowej między miastem a wsią, walka o coraz ściślejsze włączenie rolnictwa do planu gospodarczego, do gospodarki socjalistycznej — toczy się na gruncie istniejących przeciwieństw, które wynikają ze współistnienia różnorodnych ekonomicznych układów gospodarczych.

Toteż rzeczą zasadniczą, która decyduje również o słusznej polityce partyjnej, staje się umiejętność i konieczność rozróżniania między dwiema kategoriami tych przeciwieństw.

Jedną z nich — to przeciwieństwo nieantagonistyczne, przeciwieństwa, wynikające z zasadniczo odmiennych warunków produkcji i warunków pracy — są to przeciwieństwa między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa pracującego, wyrażające się np. w zagadnieniach podatków, cen itp. Przeciweństwa te znajdują rozwiązanie w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wśród chłopów mało i średniorolnych na podstawie ich własnego doświadczenia z okresu kapitalistycznego oraz 8 lat demokracji ludowej pogłębia się coraz bardziej świadomość, że przy kapitalizmie „miasto pożera wieś”, skazuje ją na nędzę

bez wyjścia, natomiast w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego klasa robotnicza pomaga chłopstwu pracującemu nie tylko podnosić swój poziom życia, ale i przejść do innych, stokroć wyższych, wydajniejszych form gospodarowania, które są rękoma rosnącego dobrobytu.

Mówiąc o przeciwieństwach tego typu towarzysze Stalin wyjaśniał w roku 1925:

„A zatem, mamy, po pierwsze, jednolite interesy proletariatu i chłopstwa w sprawach zasadniczych, ich wspólne zainteresowanie w tryumfie socjalistycznej drogi rozwoju gospodarki narodowej. Stąd sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Mam, po drugie, sprzeczności interesów klasy robotniczej i chłopstwa w sprawach bieżących. Stąd walka wewnątrz tego sojuszu, walka, nad którą pod względem swego ciężaru gatunkowego góruje jednolitość interesów i która musi zniknąć w przyszłości, kiedy robotnicy i chłopcy przestaną być klasami, kiedy przekształcą się w pracujących ludzi bezklasowego społeczeństwa. Mam, po trzecie, środki i drogi do rozwiązania tych sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem w ramach zachowania i umocnienia sojuszu robotników i chłopów, w interesie obu sojuszników“.

Jeszcze konkretniejszą perspektywę likwidacji tych przeciwieństw kreśli towarzysze Stalin w 1928 roku:

„Istotnie: jeśli kołchozy i sowchozy będą się rozwijać w tempie przyspieszonym; jeśli w wyniku bezpośredniej pomocy udzielanej drobnym chłopom i średniakom urodzajność ich gospodarstw będzie wzrastała, a spółdzielczość będzie ogarniać coraz szersze masy chłopstwa; jeśli państwo otrzyma nowe setki milionów pudów zboża towarowego, niezbędnego dla manewrowania; jeśli w rezultacie podjęcia tych i tym podobnych posunięć kułactwo zostanie okiełznane i stopniowo pokonane — to czy nie jest rzeczą jasną, że przeciwieństwa między klasą robotniczą a chłopstwem wewnątrz sojuszu robotników i chłopów będą się w tych warunkach coraz bardziej zacierać, potrzeba stosowania środków nadzwyczajnych przy skupie zboża będzie zanikać, szerokie masy chłopstwa będą coraz bardziej ciężać ku kolektywnym formom gospodarki, a walka o przewyższenie elementów kapitalistycznych na wsi będzie stawać się coraz bardziej masowa i zorganizowana“.

Inny zgoda charakter mają przeciwieństwa między klasą robotniczą a kułactwem, przeciwieństwa typu antagonistycznego. Przeciweństwa te rozwijają się w ogniu walki klasowej rozpętanej przez kułactwo, przy czym na obecnym etapie klasa robotnicza realizuje twarde politykę ograniczania kułactwa. Rzecz jasna, że te elementy kułackie, które przeciwstawiają się polityce państwa, uchylają się od płacenia podatków i wykonywania obowiązkowych dostaw, spotykają się i będą się spotykać ze słusznymi, przewidzianymi przez prawo, represjami. Ale byłoby wysoce szkodliwe uważać, że gospodarstwa kułackie wyjęte są spod prawa. Prowadzi my konsekwentnie w stosunku do kułactwa politykę ograniczania i wypierania, a wszelkie dalej idące sekciarskie poczynania muszą być napiętnowane jako szkodliwe awanturnictwo.

I tu właśnie, w zakresie tych antagonistycznych przeciwieństw uświadcznia się w całej pełni problem: „kto kogo“, problem walki z elementami kapitalistycznymi, które usiłują zerwać plany uprzemysłowienia i budownictwa socjalistycznego.

W tych warunkach zagadnienie „kto kogo“ wymaga od klasy robotniczej prowadzenia walki zarówno na froncie gospodarczym jak i na froncie politycznym, w oparciu o biedotę, w sojuszu ze średniakiem, walki o izolację kułaka i wyparcie elementów kapitalistycznych na wsi i w mieście z ich pozycji. Taka była i jest trwała podstawa sojuszu robotniczo-chłopskiego, a zarazem podstawa walki o wzmocnienie spójni gospodarczej między wsią i miastem pod kierownictwem i hegemonią klasy robotniczej.

„Obecnie — mówił Lenin — proletariatu ma w swych rękach władzę i kieruje nią. Kieruje chłopstwem. Cóż to znaczy kierować chłopstwem? Znać to, po pierwsze, prowadzić kurs na zniesienie klas, a nie na drobny wytwórce. Gdybyśmy zbrocili z tej zasadniczej i podstawowej linii, przestalibyśmy być socjalistami“.

(Lenin t. XXXII, str. 396).

Celem zasadniczym i ostatecznym naszej walki politycznej i gospodarczej przeciwko elementom kapitalistycznym na wsi i w mieście, walki, którą rozwijać powinniśmy w sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego — jest zniesienie klas i zniesienie wszelkiego wyzysku mas pracujących miast i wsi. Jedyną drogą, która do tego prowadzi, jest realizowanie budownictwa socjalistycznego nie tylko w mieście, ale również na wsi.

Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Przypominają się tu znane słowa towarzysza Stalina, które najbardziej trafnie i jasno określają obecne zadanie polityki naszej partii na wsi:

„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu“.

(tom VII, str. 128)

Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś, w granicach naszych możliwości, zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową a produkcją rolną, poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycz-

nym jak w sektorze drobnotowarowym. Osłabienie tempa naszego uprzemysłowienia byłoby absurdem i samobójstwem.

## Wzmacniać aktywność i poczucie kierowniczej roli klasy robotniczej

Realizacja tych zadań wymaga coraz większej aktywności i rosnącej świadomości klasy robotniczej, rosnącego poczucia odpowiedzialności za całość naszej gospodarki i naszego państwa, rosnącego poczucia kierowniczej roli klasy robotniczej.

Podnosząc stopień życiową mas pracujących musimy równocześnie budzić w nich świadomość konieczności ofiar dla wspólnej sprawy, nie kierowania się wyłącznie doraźnymi korzyściami, lecz dalekowzrocznością w budowaniu nowego życia, które powstaje z ich trudu i znoju, jest dziełem rąk ludzi pracujących i walczących pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii.

Pamiętając o hierarchii zadań, nie wolno nam szczędzić sił, aby polepszać sytuację klasy robotniczej, aby troszczyć się o biedotę chłopską, o chłopów mało i średniorolnych, aby czujnie stać na straży sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej w nim roli klasy robotniczej, aby z całą ostrością przeciwstawiać się próbom wypaczania idei tego sojuszu, czy to ze szkodą dla klasy robotniczej, czy to ze szkodą dla chłopów mało- i średniorolnych.

A zatem:

a) Ażeby usunąć w rolnictwie nadmierne pozostawanie w tyle za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej, należy:

1 maksymalnie wykorzystać wszelkie istniejące możliwości przyspieszenia tempa wzrostu i rozwoju produkcji rolnej;

2 sprząć silniej rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w celu stopniowego oparcia rolnictwa, przy pomocy przemysłu, podobnie jak przemysłu — na nowej bazie technicznej, na systematycznym zaopatrywaniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt, w maszyny rolnicze, nawozy i inne środki, niezbędne dla potrzeb produkcyjnych rolnictwa;

3 wzmacnić wysiłki w kierunku stopniowej przebudowy drobnej indywidualnej gospodarki chłopskiej w wielką, uspołecznioną gospodarkę zespółową, pozwalającą wykorzystać zdobycze nauki i techniki dla podniesienia poziomu wydajności pracy i wysokości plonów z gospodarki chłopskiej;

b) Ażeby zabezpieczyć i wzmocnić spójność gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, a więc pogłębić i utrwalić sojusz robotniczo-chłopski jako fundament demokracji ludowej — należy:

1 rozwijać nieustannie walkę przeciwko elementom kapitalistycznym wsi i miasta, usiłującym zerwać spójność gospodarczą i podważać sojusz robotniczo-chłopski w drodze podbijania cen na produkty rolne, uchylania się kułaków i ich zauszników od świadczeń i obowiązków względem państwa, w drodze rozpalać spekulacji i anarchii w obrotach wolnorynkowych;

2 rozszerzać masową kontraktację plodów rolnych i produktów hodowli przez państwo — jako formę wypierania prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią i miastem i formę wzmacniania spójni gospodarczej;

3 powiększyć i usprawnić sieć państwowych i spółdzielczych placówek w dziedzinie skupienia produktów rolnych oraz ulepszać zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe; uaktywnić chłopski samorząd spółdzielczy w GS, oczyścić aparat placówek obsługujących wieś z elementów kułackich i zdeprawowanych;

4 poprowadzić energiczną i ostrą walkę z klukowską, kumoterstwem i biurokrytystem we wszystkich ogniwach władzy państwowej na wsi;

5 zmobilizować wysiłki całej partii w kierunku wzmocnienia pracy polityczno-masowej na wsi, rozbudowy organizacji partyjnej na wsi i podniesienia poziomu kierownictwa partyjnego sprawami wsi w ogóle, a sprawami wzmocnienia kadry działaczy wiejskich w szczególności.

W ten sposób poprzez wzmocnienie kierownictwa partyjnego, aktywności i bojowości partii na wsi, poprzez podniesienie regulującej roli państwa w dziedzinie spójni gospodarczej między wsią i miastem, poprzez rozwijanie walki politycznej i gospodarczej z wyzyskiem i spekulacją, z kułactwem i sprzymierzonymi z nim elementami kapitalistycznymi — realizować będziemy sojusz robotniczo-chłopski zgodnie z wytycznymi Lenina i Stalina, to znaczy, trzymając się twardego kursu na zniesienie klas.

## O rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych, POM-ów i PGR-ów

Czy istnieją realne możliwości przyspieszenia rozwoju produkcji rolnej, poważnego wzrostu tej produkcji?

Nie ma dwóch zdań, że możliwości takie istnieją i że były one dotąd zbyt słabo przez nas wykorzystywane.

Udział sektora socjalistycznego w ogólnej wartości produkcji całego rolnictwa wynosił w 1949 r. zaledwie 6 proc., w 1950 — 8 proc., w 1951 — 12 proc. i według planu na rok bieżący powinien wynieść 16 proc. Cyfry te wskazują na poważne możliwości rozwoju socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie. W ciągu zaledwie trzech lat udział uspołecznionego sektora w ogólnej produkcji rolnictwa wzrasta z 6 do 16 proc. Ale o tym, że wzrost ten może być znacznie większy, świadczą szereg danych faktycznych. Np. liczba spółdzielni produkcyjnych od połowy ubiegłego roku pozostawała mniej więcej na tym samym poziomie — około 3 tysięcy i dopiero na wiosnę br. zwiększyła się o około 300 nowych. W tym okresie nastąpiło dalsze wydajne wzmocnienie istniejących spółdzielni, ale w dziedzinie liczbowej-

rozwoju chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej zaznaczył się w drugiej połowie roku ubiegłego pewien zastój. Czym on się tłumaczy? Tłumaczy się on przedstawieniem się organizacji partyjnych, jeśli chodzi o pracę na wsi, na inne akcje i zaniebawaniem wysiłków propagandowych i organizacyjnych na polu wzrostu spółdzielczości produkcyjnej.

Mieliśmy już natychmiast po wyzwoleniu państwowe gospodarstwa rolne, ale nie były one przedmiotem należytej troski, opieki i pracy polityczno-organizacyjnej oraz oddziaływania ze strony organizacji partyjnych. W wyniku naszych zaniedbań, braku zainteresowania i czujności, usadowiło się w nich niemało obszarników, wrogów ludu i sabotażystów. Również jeśli idzie o rozwój chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej, wciąż jeszcze w działalności praktycznej naszych organizacji partyjnych pokutuje oportunistyczne niedocenianie wagi tego zagadnienia. Owszem, w latach 1949 i 1950 mieliśmy poważny zryw w pracy na odcinku propagandy i pomocy organizacyjnej chłopom pracującym, którzy pragnęli przejść na drogę gospodarki zespółowej. Ale po tym akcyjnym zrywie zarówno instancje partyjne, jak i aktyw partyjny wykazywały wyraźny spadek zainteresowania zadaniami na tym polu pracy. Niektórym przeszkodziła jakoby uchwała Biura Politycznego w sprawie gryfickiej. Uchwała ta piętnowała samowolę i jaskrawe pogwałcenia naszej praworządności ludowej w akcji zeszłorocznego skupu zboża. W jaki sposób uchwała ta mogła przeszkodzić w pracy organizacyjnej i propagandowej na polu spółdzielczości chłopskiej — trudno zrozumieć, chyba że była zupełnie opanacnie zrozumiana. Chodzi o to, że w parze z likwidacją lewackich, awanturnych zaskoków nie zawsze szło przeciwdziałanie rosnącej agresywności i zachwytom kułaków i ich zauszników, co mogło zwiększyć wahania wśród części średniaków w stosunku do spółdzielczości produkcyjnej.

Tajemnica osłabienia tempa ruchu współdziałania wsi tkwi — jak się zdaje — w przekonaniu niektórych towarzyszy, że rozwój spółdzielczości chłopskiej może się odbywać albo samorzutnie, albo pod naporem środków administracyjnych, nacisków z góry. A tymczasem KC nie chce się zgodzić ani na środki administracyjnego nacisku, ani też nie chce czekać cierpliwie na procesy samorzutne, nie chce tolerować żywiowości w jakiejkolwiek dziedzinie zadań partyjnych.

Istotnie, najwyższy czas, aby partia odrzuciła i potępiła jak najkategoryczniej zarówno szkodliwe sektaryzmy, jak i oportunistyczne niedocenywanie i lekceważenie, nie w słowach lecz w czynach, tak decydującej i zasadniczej sprawy, jak rozwój i umacnianie socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie. Najwyższy czas, aby zerwać z traktowaniem zadań i pracy w dziedzinie spółdzielczości chłopskiej w ogóle, a spółdzielczości produkcyjnej w szczególności, jako jednej z wielu akcji, która się w pewnym momencie rozpala jak fajerwerk i gaśnie.

Chodzi nie o jednorazową akcję, ale o najpoważniejsze i zarazem najtrudniejsze zadanie o zasadniczym znaczeniu — o socjalistyczną przebudowę wsi jako podstawowego warunku rozwoju kraju w kierunku socjalizmu. Budując socjalizm, nie wolno odrzucać miasta od wsi, przemysłu od rolnictwa, klasy robotniczej od chłopstwa, zadań partyjnych w mieście od zadań partyjnych na wsi. Zadania te są najściślej ze sobą związane. Nasz socjalizm, unarodowiony, zjednoczony przemysł rozwija się w tempie niezwykle szybkim i tak być powinno. Nie wolno osłabiać tego tempa, gdyż równałoby się to osłabieniu tempa rozwoju całej gospodarki narodowej, w której przemysł zajmuje miejsce produkujące. Towarzysze Stalin mówili:

„powinniśmy rozbudowywać przemysł nie odrzucając go od jego bazy.“

„Przemysł nasz jest decydującym czynnikiem przewodnim w całym systemie naszej gospodarki narodowej, ciągnie on za sobą i posuwa naprzód całą naszą gospodarkę narodową, wraz z rolnictwem przekształca on całą masę gospodarki narodową na swój obraz i podobieństwo, prowadzi za sobą rolnictwo, wciągając chłopstwo poprzez spółdzielczość w łożysko budownictwa socjalistycznego. Ale przemysł nasz tylko wówczas może godnie wykonać swoją kierowniczą i przekształcającą rolę, jeśli się nie oderwie od rolnictwa“...

(tom VIII, str. 138).

Zadaniem przemysłu w stosunku do rolnictwa jest według określenia towarzysza Stalina „uprzemysłowienie rolnictwa“ tzn. wniesienie do rozproszkowanej dziś, drobnotowarowej, indywidualnej gospodarki chłopskiej nowej techniki, nowych środków produkcji, nowych metod uprawy, nowej organizacji pracy — bez porównania bardziej wydajnej i korzystniejszej zarówno dla samego chłopca, jak dla całej gospodarki narodowej. Dopóki gospodarstwo chłopskie pozostaje zacofane, rozdrobnione, dopóty jest ono polem dla wyzysku kułackiego w postaci jawnych lub ukrytych form bezpośredniego wyzysku biedoty chłopskiej (odróbki, dzierżawy, pożyczki lichwiarskie w naturze itp.), jak i w postaci spekulacji towarowej elementów kapitalistycznych wsi i miasta.

„Jakie jest wyjście dla rolnictwa?“ — zapytuje towarzysze Stalin i odpowiada:

„Wyjście polega na stopniowym, lecz nieprzerwanym jednoczeniu drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich, nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania, w wielkie gospodarstwa na podstawie społecznej, gromadzkiej, kolektywnej uprawy ziemi, przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa“.

(Ciąg dalszy na str. 8)

# O UMOCNIENIĘ SPÓJNI MIĘDZY MIASTEM I WSIĄ W OBECNYM OKRESIE BUDOWNICTWA SOCIALISTYCZNEGO

(Ciąg dalszy ze str. 4)

Przylatam ten cytat, aby się wczuli w każde jego słowo ci zwłaszcza towarzysze, którzy holdują jeszcze metodą akcyjności, nacisku lub samodzielnosci w zagadnieniu socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Chodzi nie o akcję, ale o „stopniowe lecz nieprzerwane jednolicie”, „nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania”, „przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa”. Oto na czym polega nasze zadanie.

Czy mamy możliwość posługiwania się poglądowymi i przekonywającymi przykładami w realizacji tego zadania? Mamy taką możliwość. Mamy już setki, a nawet tysiące wymownych przykładów spółdzielczej gospodarki chłopskiej, która już po roku dała członkom spółdzielni poważne zwiększenie plonów. Tak więc już w roku 1950 średni plon z ha wszystkich 660 spółdzielni, które w tym roku prowadziły gospodarkę zespółową, wyniósł dla czterech zbóż 14,7 kwintala, podczas gdy przeciętny plon w gospodarstwach indywidualnych wyniósł 12,3 kwintala. Spółdzielnie więc przeciętnie otrzymują prawie o 2 i pół kwintala z hektara większy urodzaj, niż gospodarstwa indywidualne. Mielłmy jednak w roku ubiegłym wiele spółdzielni (około 10 proc. ogólnej ich liczby), które zebrały plony powyżej 20 kwintali z ha, a blisko 40 proc. zebrało powyżej 15 kwintali z ha. Niestety jest też jeszcze sporo spółdzielni, które prowadzą złą gospodarkę i uzyskują gorsze plony.

Spółdzielni zarejestrowanych na 1 czerwca br. 3359 spółdzielni produkcyjnych, połowa przypada na 4 województwa: wrocławskie, szczecińskie, poznańskie i koszalińskie. Jeśli uwzględnić jeszcze województwa bydgoskie i opolskie, to wypada dwie trzecie spółdzielni na jedną trzecią województw, czyli ruch rozwija się nierównomiernie. Najlepsze wyniki mają województwa: katowickie, kieleckie, krakowskie, białostockie i zielonogórskie, w których liczba spółdzielni wynosi od 42 do 91. Największy rozmach organizacyjny przejawia woj. wrocławskie, w którym skupia się jedna piąta ogólnej liczby spółdzielni.

Oczywiście, pomoc i troska organizacji partyjnych nie może ograniczać się do założenia spółdzielni, jest to tylko wstępna część zadania. Najważniejszą sprawą jest zabezpieczenie powstałym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym poprzez systematyczną pracę polityczno-masową wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarkę zespółową traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem. Wówczas spółdzielnia niewątpliwie wykaże wyższość gospodarki zespółowej, jej przewagę nad gospodarką rozproszoną, jej wielkie korzyści dla zrzeszonych.

Decydującym czynnikiem dla rozwoju gospodarki społecznej w rolnictwie winny stać się państwowe ośrodki maszynowe, których liczba na 1. 4. br. wyniosła 283 i powinna wzrosnąć do 335 w końcu roku. Przemysł nasz powinien postawić przed sobą zadanie, aby dawać rolnictwu coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych wyższego typu. Liczba traktorów w całym rolnictwie, w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, osiągnęła już 35 tysięcy. Jest to już poważna baza techniczna, która może i powinna szybko wzrastać.

Od właściwej organizacji pracy POM-ów zależy w znacznym stopniu tempo rozszerzania się chłopskiej gospodarki społecznej. Ale i pracy POM-ów nasze terenowe instancje partyjne wciąż za mało się interesują i nie udzielają im należytej pomocy. Wydziały polityczne w wielu POM-ach za mało zajmowały się pracą wśród chłopów, ograniczając do własnego ciasnego środowiska, wypaczając swe rzeczywiste zadania. Sekciarskie tendencje ujawniają się natomiast w forsowaniu z miejscia spółdzielni najwyższego typu z pominięciem form najprostszych, często wbrew woli poważnej części członków spółdzielni. A tymczasem POM-y nie wykorzystują swych szerokiej możliwości. Mogłyby np. zawierać umowy z gromadą czy częścią gromady jeszcze niezrzeszoną i poprzez te umowy stwarzać najprostszą formę zbiorowego porozumienia produkcyjnego chłopów, wychowywać ich w kierunku stopniowego zrozumienia korzyści współdziałania gospodarczego, zbiorowego wykorzystywania nowej techniki, lepszych narzędzi, wyższych i bardziej wydajnych metod uprawy. Mamy już takie POM-y, które potrafiły osiągnąć poważne wyniki już w pierwszym okresie swej działalności dzięki temu, że umiejętnie i zgodnie z wytycznymi partii potrafiły nawiązać bliską więź z podstawową masą chłopstwa pracującego, pozyskać jej zaufanie.

Komitet partyjny wszystkich szczegółów jak należy dokonać zmiany swego stosunku nie tylko do sprawy kierowania pracą POM-ów, ale również pracą państwowych gospodarstw rolnych. Niepodobna tolerować dłużej tego stanu, że wielkie, wyposażone w najnowszy sprzęt techniczny ośrodki gospodarki socjalistycznej w rolnictwie pozostają bardzo często w największym zaniedbaniu w zakresie pracy politycznej, w zakresie opieki i kontroli partyjnej. Tak jest, niestety, dotychczas w stosunku bodaj do większości POM-ów. Uchwała Biura Politycznego z maja br. stwierdza, że komitety partyjne nie doceniają ani wagi PGR-ów jako ośrodków promieniowania socjalizmu na wieś, ani znaczenia PGR-ów i ich zadań w gospodarce ogólnonarodowej. Brak jest zarówno w instancjach partyjnych, jak i wśród aktywów mającego styczność z PGR-ami, poczucia odpowiedzialności przed partią i klasą robotniczą za ten tak dnośny dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa, odcinek pracy.

O olbrzymim znaczeniu zarówno gospodarczym jak i wychowawczym wielkich gospodarstw socjalistycznych w rolnictwie świadczą wyniki pracy tych produkcyjnych PGR-ów, które znalazły się pod właściwym kierownictwem oddanych partii i władzy ludowej kadr i zespołów robotniczych. Wzrostowe zespoły PGR-owskie potrafiły osiągnąć rekor-

dowe plony dzięki ofiarnemu wysiłkowi swych załóg, dzięki rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa, dzięki umiejętnemu kierownictwu, dzięki organizacji kontroli, która jest podstawowym i nieodzownym warunkiem socjalistycznej gospodarki. Dowiodły one, że przy wielkiej nowoczesnej uprawie, przy użyciu nowoczesnej techniki, można w rolnictwie osiągnąć urodzaje nawet trzykrotnie wyższe od przeciętnych.

Jest u nas wiele PGR-ów osiągających takie wyniki na wielkiej powierzchni gruntów i mogących się poszczycić podobnymi osiągnięciami w hodowli. Gdybyśmy potrafili podciągnąć wszystkie PGR-y do poziomu produkcyjnych, mielibyśmy w PGR-ach potężną socjalistyczną bazę produkcyjną, zabezpieczającą znaczne zasoby produktów rolnych w rękach państwa, dającą wzór nowoczesnej gospodarki rolni milionom chłopów pracujących, zachęcającą ich do wejścia na tory wielkiej gospodarki zespółowej, pomagającą w przyspieszeniu socjalistycznej przebudowy wsi. Co należy robić, aby to osiągnąć?

**1** Otoczyć opieką, rozbudować i uaktywnić organizacje partyjne w PGR-ach, w POM-ach i w spółdzielniach produkcyjnych, podnieść na wyższy poziom ich pracę polityczno-masową, wzmocnić je doświadczeniami, wypróbowanymi, ofiarnymi, bojowymi kadrami spośród robotników przemysłowych, oczyścić jak najszybciej z elementów przypadkowych i zdeprawowanych, będących częstokroć transmisją wrogich wpływów ideologicznych;

**2** zabezpieczyć systematyczne kierownictwo Instancji partyjnych nad kontrolą wykonania planów produkcyjnych PGR-ów nad doбором, szkoleniem i wychowywaniem partyjno-politycznym i ideologicznym kadr administracyjnych i technicznych, unikać przy tym metod komenderowania i zastępowania właściwych organów administracyjnych w PGR-ach, jak to się często obecnie dzieje;

**3** uaktywnić i ubojowić pracę związków zawodowych oraz organizacji młodzieżowych i kobiecych w kierunku walki o proletariacką dyscyplinę pracy, rozwinięć współzawodnictwo socjalistyczne, usprawnić organizację pracy, realizując zasadę odpowiedzialności poszczególnych ogniw w brygadach, zmobilizować najbardziej świadomą, ofiarną, proletariacką i bojową część załóg robotniczych do wyłączonej pracy nad budzeniem wśród 300-tysięcznej rzeszy pracowników PGR-ów postawy bojowej, świadomości i ambicji, by załogi PGR-ów stały się niezawodnymi bastionami w walce o socjalizm, podobnie jak załogi robotnicze zakładów przemysłowych;

**4** przeprowadzić w oparciu o aktywną partijną i produkcyjną część załóg robotniczych jak najszybszą i bezwzględną walkę z marnotrawstwem, rozrzutnością i rabunkiem mienia społecznego, z brakiem kontroli i ścisłego rozrachunku gospodarczego, z próbami pasywności w stosunku do społeczeństwa i karygodnego obchodzenia się z maszynami i sprzętem państwowym, teniś kategorię wszelkiej tolerancji względem tych zjawisk, traktując ją jako przestępstwo wobec państwa i narodu;

**5** przystąpić niezwłocznie do oczyszczenia PGR-ów ze złodziei, szkodników, sabotażystów i rabusiów mienia społecznego, jak również usuwać złodziei i rabusiów, opóźnień i naruszczeń dyscypliny proletariackiej — jako elementów obce i wrogie, będące głównym czynnikiem rozkładu, przy pomocy którego wrogie klasowe usiłuje dezorganizować i osłabiać pracę PGR-ów, jako jednego z najważniejszych ogniw socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Równocześnie zaś nie szczędzić wysiłków dla poprawienia warunków bytowych i otoczenia troskliwą opieką produkcyjnych robotników, agronomów i dyrektorów, udzielając im najbardziej wydajnej, konkretnej pomocy w ich wysiłkach o wyższe plony, o wzrost hodowli, o lepszą gospodarkę PGR-ów.

## O wzrost towarowości małych i średniorolnych gospodarstw chłopskich

Ale wzmacniając nasze wysiłki nad rozwojem, rozszerzeniem, usprawnieniem uspołecznionych form gospodarki w rolnictwie, nie wolno nam zapominać ani na chwilę, że centralnym problemem spójni gospodarczej między wsią i miastem jest dziś, i pozostanie jeszcze na czas długi drobnotowarowe gospodarstwo indywidualne milionowych mas chłopskich. Kto tego nie rozumie, kto nie docenia roli drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w naszym życiu gospodarczym, ten nie rozumie i nie docenia podstawowego zagadnienia obecnego etapu naszego rozwoju, ten nie rozumie również centralnego zagadnienia naszej polityki na odcinku wsi, nie rozumie istoty, charakteru, treści społeczno-ekonomicznej sojuszu robotniczo-chłopskiego — fundamentu naszej władzy ludowej. Umocnienie sojuszu z podstawową masą chłopstwa pracującego — oto naczelne zadanie naszej polityki na wsi.

W praktyce niektórzy nasi aktywiści partyjni mają skłonność, być może nie zdając sobie dobrze z tego sprawy, do traktowania stosunków z chłopem pracującym na płaszczyźnie stosunków antagonicznych, to jest takich stosunków, które są usprawnione i słuszne tylko względem jednej warstwy na wsi, względem kulaństwa. Kulaństwo jako klasa jest ostatnią reduktą kapitalizmu w naszym kraju, wrogiem władzy ludowej, a więc wrogiem nie tylko robotników i biedoty wiejskiej, ale i średniorolnego chłopca, wrogiem całego ludu pracującego. Władza ludowa przeszkadza mu w wysysaniu sił żywotnych z biedoty wiejskiej, ogranicza, wyłącza kulaństwo z jego dawnych pozycji gospodarczych w produkcji i obrocie, dzięki którym miało udział w podporządkowywaniu sobie również i średniorolnych chłopów.

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że kulaństwo i dziś jeszcze stanowi na wsi poważną siłę

gospodarczą, rozporządza bowiem dużym inwentarzem i dużymi nadwyżkami towarowymi, z których ciągnie znaczne zyski. Dzięki temu uprawia w najróżnorodniejszych formach wyzysk chłopów małych i średniorolnych, usiłując zająć dominującą pozycję pośrednika-spekulanta w obrotach między miastem i wsią, usiłując uzależnić od siebie też średniaka.

Oto gdzie leży źródło antagonizmów klasowych, które klasa robotnicza, budująca socjalizm, rozwiązuje w oparciu o biedotę, umacniając sojusz z milionowymi masami chłopstwa średniorolnego.

Nie wolno nam też zapominać, że mimo polityki ograniczania kulaństwa, może ono w okresie przejściowym nawet rosnąć w liczbach absolutnych. Lenin i Stalin wielokrotnie wskazywali, że: „drobna produkcja rodzi kapitalizm i burżuazję stałą, co dzień, co godzina, żywiłowo i w skali masowej”. (Lenin, t. XXV, str. 173).

Średniak, jak wiemy, stanowi dziś centralną figurę wsi, jego sytuacja materialna w warunkach władzy ludowej polepsza się stale. Kulaństwo usiłuje średniaka, a zwłaszcza jego górne warstwy, przeciągnąć na swoją stronę, skłonić do sojuszu z elementami kapitalistycznymi. Natomiast klasa robotnicza wskazuje mu inną perspektywę — perspektywę rozwoju w powiązaniu, w jednolici z całym narodem, który zerwał z kapitalizmem i kroczy nie wstecz, a naprzód ku socjalizmowi, to znaczy ku ogólnemu dobrobytowi wszystkich ludzi pracujących zarówno na wsi jak w mieście. A rosnący dobrobyt narodu — jest dobrobytem niezawodnym i wszechstronnym, obejmującym i wieś i miasto, i byt materialny, i coraz szybszy rozwój kulturalny, nie tylko potrzeby osobiste człowieka, ale i potrzeby gospodarki i kultury ogólnonarodowej, potrzeby obrony ojczyzny i szybkiego, wszechstronnego wzrostu jej sił, jej — prawdziwej, a nie urojonej — niezależności, od krwiożerczego, zgniłego, nieudzielnego imperializmu. Taka jest treść istota i taki jest sens obecnej walki klasowej, treść i sens sojuszu robotniczo-chłopskiego, walki łączącej się na płaszczyźnie gospodarczej i na płaszczyźnie politycznej, walki, która na terenie wsi można by określić w skrócie: walka klasy robotniczej w oparciu o biedotę wiejską — o całkowite i trwałe przeciągnięcie średniaka na stronę klasy robotniczej, włączenie go wraz z całym ludem pracującym miast i wsi do budownictwa socjalizmu.

## O świadomy współdział chłopów pracujących w budownictwie socjalistycznym

Chłopstwo pracujące można przeciągnąć na stronę socjalizmu tylko poprzez rozumną politykę gospodarczą i braterski do niego stosunek, poprzez traktowanie go na każdym kroku jako sojusznika, a — co najważniejsze — poprzez wspólne z nim tępienie kulańskiego wyzysku i oszustwa, poprzez zdecydowaną walkę z elementami spekulacyjnymi, z rozbitekami burżuazji, która usiłuje grabić lub pasywnie naładować na wysiłki, na potrzeby i robotnika, i chłopca, i pracownika umysłowego.

Chodzi o to, aby rosła coraz szybciej towarowość socjalistycznej gospodarki rolniej, ale żeby też rosła towarowość małych i średniorolnych gospodarstw chłopskich, abyśmy w coraz mniejszym stopniu byli zależni od towarowych nadwyżek kulaństwa, wykorzystując je, rzecz jasna, w pełni w naszej gospodarce.

Chłopstwo pracujące należy przyciągać przez pomoc państwa w jego gospodarce — często prymitywnej, mało wydajnej, ulegającej wpływowi żywiołowości, ale ważnej i dla samego chłopstwa i dla gospodarki ogólnonarodowej, ponieważ stanowi ona jeszcze w Polsce trzymilionową choć rozdrobnioną masę gospodarstw.

Szczególną troską i opieką winniśmy otoczyć małych i biedotę wiejską. Nie wykorzystujemy do tego dostatecznej miary takich instrumentów na szczeblu polityki jak pomoc sąsiedzka, jak gminne ośrodki maszynowe. Nie wypracowaliśmy dotąd w dostatecznej mierze specjalnych form opieki nad gospodarstwami chłopów małych i biedoty, którzy równocześnie pracują jako robotnicy w naszych fabrykach. Położenie materialne tych robotników i chłopów w

jednej osobie znacznie się poprawiło, jesteśmy jednak zainteresowani również w tym, aby towarowość ich gospodarstw nie kurczyła się, lecz rosła. Powinny się znaleźć na to środki zaradcze w powiązaniu z kontraktacją, w oparciu o pomoc agrotechniczną, a także poprzez pracę wśród kobiet — gospodyń i członków rodzin tych małych rolników, którzy łączą pracę w przemyśle z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Inne znów formy pomocy i opieki należy zastosować wobec gospodarstw małych rolników w rejonach oddalonych od ośrodków przemysłowych, gdzie ojcowie rodzin gospodarują na swoim zagrodniku i mogliby przy naszej pomocy zwiększyć towarowość swych gospodarstw z pożytkiem dla siebie i dla państwa ludowego.

Z indywidualnej gospodarki chłopskiej utrzymuje się jeszcze dziś bezpośrednio prawie połowa ludności, a dostarcza ona reszcie ludności jeszcze 85 proc. potrzebnych jej produktów rolnych. Trzeba więc zrozumieć całą wagę ekonomiczną zagadnienia mieszczenia się w tych cyfrach, trzeba jasno zrozumieć zasady polityki partii w stosunku do chłopstwa, tępiąc lewackie awanturnictwo i kierując ogień przeciw oportunistycznemu uleganiu naciskowi kulaństwa.

Niosąc rozumnie rozplanowaną i równie troskliwie realizowaną pomoc gospodarstwu chłopstwu pracującemu, trzeba sobie zdawać sprawę, co osiągniemy już, a więc co możemy i nadal osiągać na drodze tej pomocy. Rzucę tylko parę przykładów:

Średnia wydajność plonów obliczona w ciągu przedwojennego 10-letnia (1928—1937) wynosiła dla 4 zbóż: w gospodarstwach do 50 ha — 11,1 kwintala z ha. Obecnie za okres 4 lat (1948—1951) średnie plony 4 zbóż wynosiły w gospodarstwach indywidualnych 12,6 kwintala z ha, a więc wzrosły w stosunku do okresu przedwojennego o 13,5 proc., co — uwzględniając warunki produkcji indywidualnego rolnictwa — należy uważać za wzrost bardzo poważny. Dane te dotyczą wszystkich gospodarstw z kulańskimi włącznie. Wzrost wydajności z ha w gospodarstwach małych i średniorolnych jest jeszcze wyższy.

Jest to wynik pomocy państwa dla chłopów w środkach produkcji (ziemia, maszyny i narzędzia pracy, inwentarz, nawozy sztuczne), w kredytach, kontraktacji, melioracji, elektryfikacji, a także w podnoszeniu wiedzy rolniczej (pomoc agronomiczna, weterynaryjna, nasienna) i ogólnej kultury wsi. Przy dalszej planowej pomocy państwa, przy coraz szerszym wykorzystaniu przez chłopstwo pracujące nowej bazy technicznej, którą niosą na wsi POM-y, wydajność gospodarstw chłopskich ma wszelkie podłoże do dalszego wzrostu. A wzrost wydajności z ha — to wzrost dobrobytu samych chłopów, polepszenie warunków zaopatrzenia całej ludności, przyspieszenie uprzemysłowienia kraju, to wzrost siły państwa i całego narodu, którego pragnie cała Polska, a szczególnie chłop, który za najbardziej zażytni i sojusznicy w przejściu od swych starych i prymitywnych narzędzi, od starych uciążliwych i mało wydajnych metod pracy i gospodarowania — do nowej techniki, do nowych maszyn i narzędzi, do wysoko wydajnych sposobów gospodarowania, a tego bez uprzemysłowienia kraju żadną miarą nie można osiągnąć.

Główny ciężar uprzemysłowienia kraju dźwigała na siebie dotąd nasza ofiarna, bohaterka klasa robotnicza. Jeśli przez naszą umiejętną, bojową, aktywniejszą niż dotąd, wnikiwszą wobec potrzeb i trosk mas chłopskich, pracę na wsi bardziej jeszcze uaktywnimy wielomilionowe masy chłopskie i podniesimy ich świadomy współdział w budownictwie socjalistycznym, to osiągnięcia nasze w uprzemysłowieniu kraju, tempo wzrostu naszych sił produkcyjnych i obronnych, a więc i wzrost naszego ogólnego materialnego i kulturalnego dobrobytu narodowego podniesiemy i przyspieszymy niewspółmiernie. Jeśli przez umiejętną, tzn. wolną od błędów, bardziej elastyczną, giętką, wnikliwą politykę gospodarczą na wszystkich odcinkach, a więc i w dziedzinie obrotu towarowego między wsią i miastem, odberniemy elementom kapitalistycznym możliwości manewrowania, spekulacji, pośrednictwa, przychwytywania produktów masowego zapotrzebowania — to zmniejszymy w ten sposób poważne trudności w zaopatrzeniu, wzmocnimy regulując rolę państwa i podniesiemy na wyższy poziom spójni gospodarstwa między wsią i miastem.

(Dokończenie referatu towarzysza Bolesława Bieruta zamieścimy w numerze następnym).

## MASY PRACUJĄCE WYBRZEŻA podejmują zobowiązania ku czci 22 Lipca

(Dokończenie ze str. 1)

Już w dniu 19 bm. ulotka „blyskawica”, wydana w Gościńskiej Fabryce Mebli poinformowała załogę, że robotnicy tapicerni zobowiązali się w odpowiedzi na apel przodujących górników i hutników wykonać w ramach Czynu Lipcowego ponad plan 50 tapczanów i 1000 wkładek do krzeseł.

Inna ulotka informowała z kolei o tym, że tapicernia wezwwała do współzawodnictwa maszynownię i dział krzeseł o zawarcie umowy na dostarczanie w Czynie Lipcowym dziennie 500 ramek siedzeniowych do krzeseł ponad plan, co pozwoliłoby znacznie przekroczyć zadania produkcyjne w czerwcu.

W dniu 20 bm. zebrali się w świetlicy pracownicy wszystkich działów w celu przeanalizowania możliwości udoskonalenia metod pracy i lepszego wykorzystania rezerw produkcyjnych.

Po zagaleniu zebrania przez dyrektora tow. Szymańskiego, który omówił trudności, jakie napotyka zakład w produkcji, występowali przedstawiciele poszczególnych działów — zobowiązali się na miesiąc Lipiec wykonać 80.000 ramek.

tu i rocznicy Wyzwolenia założyć instalację świetlną w Domu Kultury.

Młody robotnik ob. Adamczewski złożył z kolei następującą treść meldunek: — Wspólnie z kol. Grzelskim zobowiązujemy się wykonać poza planem turbinę parową dla światła awaryjnego z materiału, który wygoszczymy na innych robotach i wybierzeć ze złomu. Chcąc godnie uczcić rocznicę Wyzwolenia będziemy w dalszym ciągu rozwijać współzawodnictwo, które zapoczątkowała młodzież naszego zakładu, walcząc o zaszczyt udziału w Zlocie Młodych Przedowników. W ten sposób wyrazimy naszą niezłomną wolę walki o pokrzyżowanie planów podżegaczy wojennych i naszą wolę walki o pokój.

Do realizacji zobowiązań włączyła się cała załoga zakładów. Stolarze z ob. Słupskim na czele postanowili wykonać szereg dodatkowych zadań, brygada Zdanowicza przepracuje 20 dniówek przy żniwach — w PGR — Lisewo i spółdzielni produkcyjnej Dąbrowa.

Ogółem załoga Roszarni Malborskiej zaoszczędzi w swoim Czynie 80.000 ramek.

### Młodzież przoduje w Malborskich Zakładach Roszarniczych

W podejmowaniu zobowiązań w Malborskich Zakładach Roszarniczych wyróżnia się młodzież. Szczególnie wartościowe zobowiązanie podjęła młodzieżowa brygada elektryków, pod kierownictwem ob. Kopiasa. — W imieniu brygady — mówił ob. Kopias na zebraniu załogi — zobowiązaliśmy się na miesiąc Lipiec wykonać 80.000 ramek.

## Nowy rozkład jazdy pociągów elektrycznych

Wobec licznych skarg pasażerów trakcji elektrycznej na rozkład jazdy, DOKP wprowadza z dniem 22 bm. na okres próbny, zmieniony rozkład ruchu pociągów na trasie Gdańsk Główny — Nowy Port i Gdańsk — Sopot.

DOKP zwraca się do pasażerów z prośbą o nadsyłanie krytycznych uwag o zmienionym rozkładzie, by można było go ewentualnie uzupełnić, względnie pozostawić jako ważny rozkład obowiązujący od 18 maja br.

## Apel Prezydium MRN w Gdyni

W związku z obchodem „Dni Morza”, Prezydium MRN w Gdyni wzywa mieszkańców do udekorowania w czasie od 22—29 bm. domów, urzędów, wystaw sklepowych itp.

## „Dni Morza”

## Program uroczystości w trójmieście w sobotę i niedzielę

W niedzielę, o godz. 8 rano jednogminutowy sygnał syren okrętowych, znajdujących się w portach w Gdańsku i w Gdyni statków PMH i jednostek portowych oraz syren fabrycznych stoczni obwieści mieszkańcom trójmiasta rozpoczęcie obchodu „Dni Morza”.

W pierwszym dniu uroczystości w trójmieście odbędą się liczne imprezy sportowe (program ich podajemy w informacji pt. „Święto Kultury Fizycznej”) występy artystyczne i zabawy ludowe. Program imprez jest następujący:

### W GDANSKU

Godz. 10 — regaty szalup wiosłowych na Martwej Wiśle,  
11 — koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w sali szkoły, przy ul. Partyzantów nr 7 we Wrzeszczu,  
14 — pokaz sygnalizacji semaforów w ośrodku LM, na Oliwiance,  
15 — popisy ślizgów motorowych na Motławie,  
16 — zabawa młodzieżowa w Stoczni Gdańskiej.

W godzinach popołudniowych odbędą się zabawy ludowe, połączone z występami zespołów artystycznych: przy ul. Łąkowej, w parku w Oruni, przed „Orbisem” w śródmieściu, na placu Świerczewskiego we Wrzeszczu i w Oliwie, obok Ośrodka Zdrowia.

### W GDYNI

Godz. 9.20 — pokazy połowów ryb w Basenie nr 1,  
10 — spotkanie młodzieży szkolnej z przewodnikami morskimi zakładów pracy,  
11.20 — regaty modeli jachtowych.

## Teatry

**TEATR WIELKI W GDANSKU** — 21 bm. godz. 19 — „Laska królewska”, 22 bm. godz. 15 — „Straszny dwór”, 19 — „Laska królewska”.

**TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI** — 21 bm. nieczynny, 22 bm. godz. 19.30 — „Gorące serce” — premiera.

**TEATR KAMERALNY W SOPOCIE** — godz. 19.30 — „Zabobonnik”, 22 bm. godz. 19.30 — „Zabobonnik”.

## Kina

**GDANSK**  
„Bajka” we Wrzeszczu — „Mury Majapagi”, godz. 18, 19 i 20.  
„ZMP-owicz” we Wrzeszczu — „Nedzielnicy”, I seria, godz. 16, 18 i 20.  
„Przyjaźń” przy ul. Anielskiej Grobla, w świetlicy Rzeźni Miejskiej — w niedzielę, „Zakazane piosenki”, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” w Oliwie — „Jak hartowała się stal”, godz. 16, 18 i 20.  
„Młynarz” w N. Porcie — „Pani Dery”, godz. 18 i 20.

**GDYNIA**  
„Atlantyk” — „Poszukiwacze złota”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.  
„Gopiana” — „Iwan Groźny”, godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa” — „Bez adresu”, godz. 16, 18 i 20.  
„Fala” na Grabówku — „Mussorgski”, godz. 18 i 20.  
„Promień” w Chyloni — „Zew morza”, godz. 18 i 20.

„Neptun” w Orliwie — „Wilcze doły”, godz. 18 i 20.

**SOPOT**  
„Baltyk” — „Wielki koncert”, godz. 18.30, 19.30 i 20.30.  
„Polonia” — „Strefa zachodnia”, godz. 16, 18 i 20.

## DYŻURY APTEK

od 21 do 27 bm.

**GDANSK:** Apteke nr 3 przy ul. Rokossowskiego nr 33. Apteke nr 6, przy ul. Mierostawskiego 27 we Wrzeszczu. Apteke nr 17 przy ul. Kaprów 4 w Oliwie. Apteke nr 4, ul. Na Zaspę 30a w Nowym Porcie. Apteke nr 21, ul. Jedności Robotniczej w Oruni.

**GDYNIA:** Apteke nr 14, przy ul. Świętojańskiej 122. Apteke nr 20, przy ul. Bohaterów Stalingradu nr 63 w Orliwie. Apteke nr 10, przy ul. Czerwonych Kosynierów 137.

**SOPOT:** Apteke nr 15, przy ul. Rokossowskiego 21.

# Pierwszy rocznik młodzieży wychowanej w wolnym Gdańsku opuszcza mury szkolne

W szkole podstawowej nr 6 uczennica klasy VII, córka bracka drzewnego z „Palcargu”, rozpoczęła naukę w tej szkole w 1945 roku, w pierwszej klasie. Szybko zbiegło 7 lat. Dziś składa końcowe egzaminy i za parę dni opuści mury „swojej” szkoły. Miecia już wybrała zawód — będzie nauczycielką. Na początku nowego roku szkolnego rozpocznie naukę w Liceum Pedagogicznym.

Skąd ta nagła troska o ciśnie wśród dzieci? — Siódme klasy składają egzaminy — mówi szepem 8-letnia blondyneczka.

W szkole podstawowej nr 6 opuści młodzież, która rozpoczęła naukę w pierwszym roku po wyzwoleniu — pierwszy rocznik polskiej szkoły w Gdańsku.

Mieczysława Ogarek, przodująca

Ewa Cichocka i Henryk Tublewicz, syn hydraulika z ZBM, pamiętają jeszcze czasy, kiedy w szkole brakowało nie tylko ławek, ale i szyb. Dzisiaj są dumni z bogactwa swojej szkoły, które z roku na rok wciąż zwiększa się. Rozrasta się biblioteka, powstają nowe gabinety doświadczalne, szkoła posiada niezliczoną ilość pomocy naukowych.

Wiele zmieniło się również we wszystkich szkołach gdańskich, a więc i w szkole nr 23 w Oliwie. O zmianach tych może najlepiej powiedzieć przodujący uczeń klasy VII a Bożysław Bogdaniuk. Kiedy przyszedł do I klasy, szkoła była na wpół zrujnowana — miała wybite szyby, brudne ściany, polamane ławki. Dach zaciekał. Podobnie jak większość szkół budowanych w ustroju kapitalistycznym, szkoła nr 23 nie miała sali gimnastycznej.

A teraz w tej jednej z największych szkół gdańskich, gdzie uczą się przeciętnie ok. 900 dzieci — klasy są jasne i czyste, czynne są gabinety doświadczalne, a sala gimnastyczna jest przedmiotem dumy uczniów.

— W roku bieżącym — mówi inspektor Wydziału Oświaty Prezydium MRN tow. Solarski — opuścza gdańskie szkoły podstawowe 2200 absolwentów, czyli o 300 więcej niż w roku ubiegłym. Większość z nich to młodzież, która rozpoczęła naukę w tej szkole w 1945 roku, w pierwszej klasie. Szybko zbiegło 7 lat. Dziś składa końcowe egzaminy i za parę dni opuści mury „swojej” szkoły. Miecia już wybrała zawód — będzie nauczycielką. Na początku nowego roku szkolnego rozpocznie naukę w Liceum Pedagogicznym.

W roku bieżącym — mówi inspektor Wydziału Oświaty Prezydium MRN tow. Solarski — opuścza gdańskie szkoły podstawowe 2200 absolwentów, czyli o 300 więcej niż w roku ubiegłym. Większość z nich to młodzież, która rozpoczęła naukę w tej szkole w 1945 roku, w pierwszej klasie. Szybko zbiegło 7 lat. Dziś składa końcowe egzaminy i za parę dni opuści mury „swojej” szkoły. Miecia już wybrała zawód — będzie nauczycielką. Na początku nowego roku szkolnego rozpocznie naukę w Liceum Pedagogicznym.

W głosie inspektora, który pracuje również w szkolnictwie gdańskim od chwili wyzwolenia miasta, dzwoni dumna. Dumny jest, zarówno z rosnącej stale liczby uczniów, jak i z coraz lepszych wyników nauki, dzięki którym poziom nauczania znacznie się podniósł w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Abby uczęci dzień, w którym pierwszy rocznik młodzieży wychowanej w starym polskim Gdańsku opuści mury szkolne, komitety rodzicielskie urządują uroczyste akademie, połączone z imprezami artystycznymi i zabawami.

Za kilka dni młodzież szkolna z Wybrzeża wyjedzie na zasłużony odpoczynek na kolonie i obozy letnie. W pierwszym i drugim turnusie w 294 punktach kolonijnych w województwie gdańskim wypoczywać będzie przeszło 34.000 dzieci. W dobrze urządzonej placówkach kolonijnych, rozrzeszczonych w najpiękniejszych okolicach Wybrzeża, młodzież nabierze siły i zdrowia do dalszej nauki. Wszystkie punkty zostały już przygotowane do przyjęcia młodych wczasowiczów. Pierwsze grupy dzieci wyjadą w dniu 27 bm. Dyrekcja PKP przygotowała już dostateczną ilość taboru. Liga Kobiet zaś na dworcach kolejowych urządziła w dniach przejazdu młodzieży stoiska z napojami chłodzącymi dla dzieci.

Część starszej młodzieży spędzi wczas w obozach harcerskich. Będzie ich na terenie województwa 25 dla 3.000 dzieci. Ok. 7.000 dzieci znajdzie opiekę w okresie letnim na półkoloniach i wczasach w mieście.

W roku bieżącym — mówi inspektor Wydziału Oświaty Prezydium MRN tow. Solarski — opuścza gdańskie szkoły podstawowe 2200 absolwentów, czyli o 300 więcej niż w roku ubiegłym. Większość z nich to młodzież, która rozpoczęła naukę w tej szkole w 1945 roku, w pierwszej klasie. Szybko zbiegło 7 lat. Dziś składa końcowe egzaminy i za parę dni opuści mury „swojej” szkoły. Miecia już wybrała zawód — będzie nauczycielką. Na początku nowego roku szkolnego rozpocznie naukę w Liceum Pedagogicznym.

W roku bieżącym — mówi inspektor Wydziału Oświaty Prezydium MRN tow. Solarski — opuścza gdańskie szkoły podstawowe 2200 absolwentów, czyli o 300 więcej niż w roku ubiegłym. Większość z nich to młodzież, która rozpoczęła naukę w tej szkole w 1945 roku, w pierwszej klasie. Szybko zbiegło 7 lat. Dziś składa końcowe egzaminy i za parę dni opuści mury „swojej” szkoły. Miecia już wybrała zawód — będzie nauczycielką. Na początku nowego roku szkolnego rozpocznie naukę w Liceum Pedagogicznym.

## POD ŻAGŁAMI „ISKRY”



Na pokładzie ORP „Iskra” szkołę się przyszli oficerowie naszej Marynarki Wojennej. Zdobywając jachowe umiejętności żeglarskie i pogłębiając poziom wykształcenia bojowego i politycznego — przygotowują się oni do zaszczytnej służby obrońców naszych morskich granic i naszego pokojowego budownictwa.

Na zdjęciu: Szkolny okręt Marynarki Wojennej „Iskra” pod pełnymi żaglami w czasie ćwiczeń na wodach Zatoki Gdańskiej.

## Uwaga, kandydaci na wyższe uczelnie z Gdańska

Miejska Komisja Rekrutacyjna do szkół wyższych w Gdańsku zawiadamia, że udokumentowane poda-

nia o przyjęcie na wyższe uczelnie przyjmowane będą od kandydatów, którzy złożyli już ankiety wstępne w nieprzekraczalnym terminie do 28 czerwca br.

Blankiety podane można otrzymać w biurze komisji, w gmachu Prezydium MRN przy ul. Świerczewskiego 8 — pokój 150.

## Spotkanie dziennikarzy

z aktorami teatru „Wybrzeże”

W poniedziałek, 23 bm., o godz. 18 odbędzie się w Klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Gdańsku, Targ Drzewny 3/7, spotkanie dziennikarzy z aktorami teatru „Wybrzeże”. Tematem spotkania będzie dyskusja nad sztukami: „Profesja Pani Warren”, „Pociąg do Marsylii” i „30 srebrników”.

## Radio na dzień 21. VI. br.

5.05 — Wład. poranne. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — Stan pogody. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.16 — Omówienie programu — lok. 6.17 — Uwaga PGR — lok. 6.20 — Dziennik poranny. 6.45 — Muzyka. 6.50 — Tańce ludowe. 7.20 — Koncert. 7.59 — Kalendarz radiowy. 7.55 — Wiadomości poranne. 11.40 — Komunikaty — lok. 11.45 — Głos mała kobiecy. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Muzyka rozrywkowa. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Aktualności ze wsi — lok. 13.30 — Słuchowisko dla klasy I i II. 13.55 — Dla klasy III—IV. 14.15 — Chór PR. 14.35 — Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 14.40 — Przegląd prasy literackiej. 14.50 — Recital fortepianowy. 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Dla świetlic dziecięcych. 16.00 — Wszelchnia Radiowa. 16.20 — Omówienie programu popołudniowego. — lok. 16.21 — Montaż problemowy — morskimi — lok. 16.40 — Popularne utwory skrzypcowe. 17.00 — Wiad. popołudniowe. 17.15 — Muzyka ludowa. 17.40 — Pieśń masowa. 17.45 — Melodie filmowe. 18.00 — Muzyka symfoniczna. 18.30 — Wszelchnia Radiowa. 18.50 — Reportaż oświatowy — lok. 19.00 — Aud. satyryczna. „Wiosłem po balwanach” — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Przy sobocie, po robotach”. 20.50 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.25 — Wiad. sportowe. 21.30 — Czeskie pieśni ludowe. 21.45 — „Anegdota naszych czasów”. 22.15 — Reportaż z Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 22.20 — Muzyka. 23.50 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok.

## Radio na dzień 22. VI. br.

6.00 — Wład. poranne. 6.05 — Melodie różnych narodów. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.16 — Melodie różnych narodów. 7.00 — Wiad. poranne. 7.05 — Muzyka symfoniczna. 7.25 — „Od melodii do melodii”. 7.55 — Kalendarz radiowy. 8.00 — Dziennik. 8.15 — Muzyka. 8.30 — Wszelchnia Radiowa. 8.50 — Muzyka. 9.00 — Muzyka dawna. 9.30 — Dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.43 — „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.00 — Przegląd prasy stoł. 10.05 — Skrzynka ogólna. 10.20 — Przed Złotem Młodych Przewodników. 10.50 — Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.40 — Poczta i muzyka. 11.40 — Skrzynka Wszelchni Radiowej. 11.52 — Chwila muzyki — lok. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Przegląd czasopism. 12.15 — Poranek symfoniczny. 13.15 — „Radary” — pogadanka. 13.25 — Koncert. 14.00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 14.01 — Skrzynka radiowa — lok. 14.10 — Fragment poematu o budownictwie Gdańska — Janie Strakowski — pióra Zbigniewa Szymańskiego — lok. 14.25 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia — lok. 14.35 — Koncert ma-

## Gutkowska i Nadolski

mistrzami okręgu w wielobojach

W środę, 18 bm. na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu odbyły się wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn. W konkurencji mężczyzn startowało 32 zawodników, a w konkurencji kobiet 10 zawodniczek.

Mistrzem pięcioboju został utalentowany zawodnik wejherowskiej Unii — NADOLSKI, który uzyskał w sumie 3.068 pkt. W poszczególnych konkurencjach Nadolski uzyskał następujące wyniki: skok w dal — 6,43 m., skok wzwyż — 175 cm., pchnięcie kulą — 9,98 m., bieg 400 m. — 54,7 sek. i bieg 100 m. — 12 sek.

Drugie miejsce zdobył Kruglik (Spójnia Gdańsk) — 2897 pkt., 3) Jódkowski (AZS) — 2665 pkt., 4) Biełko (Kolejarz Gdańsk) — 2607 pkt. 5—6) Wojtkowiak (Gwardia) i Fronczak (Budowlani) — po 2432 pkt.

Trójboj kobiet stał na słabszym poziomie. Tytuł mistrzyni województwa gdańskiego zdobyła Gutkowska (Budowlani), uzyskując w sumie 1249 pkt., przed Hennig (Spójnia) — 1247 pkt. i Białkówną (Spójnia) — 1012 pkt. Zdobywczyni pierwszego miejsca Gutkowska uzyskała w skoku w dal 4,59 m., w pchnięciu kulą — 8,13 m. i w biegu na 100 m. — 13,5 sek.

(a.l.)

## Święto Kultury Fizycznej

## Imprezy w Gdańsku i Gdyni

**WRZESZCZ** — Teatr „Wybrzeże” godz. 16 — wieczornica sportowa p. n. „Przy sobocie po robotach u sportowców Wybrzeża”. W programie — część artystyczna oraz wręczenie dyplomów zasłużonym działaczom sportowym i zawodnikom.

**NIEDZIELA**  
GDANSK — ośrodek sportowy „Gwardii”, przy ul. Kartuskiej 22/24: godz. 9.30 — start do eliminacyjnych wyścigów kolarskich na trasie Gdańsk — Tczew — Malbork. Start ostry o godz. 10 przy pełni tramwajowej w Oruni.

Ośrodek sportowy Stali przy ul. Jana z Kolna godz. 11 — start sztafet ulicznych na trasie Stocznia Gdańska — Zarząd Wojewódzki ZMP (we Wrzeszczu, ul. Uphagena).

Stadion Budowlanych we Wrzeszczu, godz. 14 — uroczyste otwarcie Święta Kultury Fizycznej. W programie: defilada sportowców, masowe pokazy gimnastyczne, tańce zespołowe, popisy wszystkich sekcji sportowych, sztafety, zawody piłki ręcznej oraz mecz piłkarski pomiędzy I-ligowym zespołem „Budowlanych”, a reprezentacją złożoną z drużyn II-ligowych „Kolejarza” i „Stali”.

GDYNIA — Stadion Ogniwa, godz. 14 — pokazy gimnastyki zespołowej, wielobój lekkoatletyczny w konkurencji mężczyzn i kobiet, sztafety, pokazy sportowe oraz mecz piłkarski Flota — reprezentacja gdynińskich kół sportowych.

Aleja Zjednoczenia, godz. 16.30 — start do biegu na przełaj o puchar Ligi Morskiej. Trasa prowadzi ul. Świętojańską — Czołgi — stów na stadion.

Plac Grunwaldzki godz. 18 — zawody bokserskie, zapasnicze, podnoszenia ciężarów oraz pokaz szermierki. Startują zawodnicy Kolejarza PMH i Floty.

## Wyścig dookoła Warmii i Mazur

## Drażkowski pierwszy na mecie w Giżycku

Wzdłuż trasy V etapu wyścigu kolarskiego dookoła Warmii i Mazur tłumy mieszkańców miast i wsi serdecznie witały kolarzy. Etap ten długości 175 km. z Lidzbarka do Giżycka wygrał Drażkowski przed Wójcikiem i Królaikiem. Trójka ta

uciekła już po pierwszych kilome-

trach i nie oddała prowadzenia aż do mety.

Szybkie tempo wyścigu rozbiło zawodników na kilka grup. Bohaterem tego etapu był Wrzesiński, który niemal na całej długości jazdy

uciekła już po pierwszych kilome-

trach i nie oddała prowadzenia aż do mety.

Szybkie tempo wyścigu rozbiło zawodników na kilka grup. Bohaterem tego etapu był Wrzesiński, który niemal na całej długości jazdy

uciekła już po pierwszych kilome-

trach i nie oddała prowadzenia aż do mety.

Szybkie tempo wyścigu rozbiło zawodników na kilka grup. Bohaterem tego etapu był Wrzesiński, który niemal na całej długości jazdy

uciekła już po pierwszych kilome-

trach i nie oddała prowadzenia aż do mety.

Szybkie tempo wyścigu rozbiło zawodników na kilka grup. Bohaterem tego etapu był Wrzesiński, który niemal na całej długości jazdy

uciekła już po pierwszych kilome-

trach i nie oddała prowadzenia aż do mety.

Szybkie tempo wyścigu rozbiło zawodników na kilka grup. Bohaterem tego etapu był Wrzesiński, który niemal na całej długości jazdy

uciekła już po pierwszych kilome-

trach i nie oddała prowadzenia aż do mety.

Szybkie tempo wyścigu rozbiło zawodników na kilka grup. Bohaterem tego etapu był Wrzesiński, który niemal na całej długości jazdy

uciekła już po pierwszych kilome-

trach i nie oddała prowadzenia aż do mety.

Szybkie tempo wyścigu rozbiło zawodników na kilka grup. Bohaterem tego etapu był Wrzesiński, który niemal na całej długości jazdy

uciekła już po pierwszych kilome-

trach i nie oddała prowadzenia aż do mety.

## Ostatni obóz piłkarzy przed Olimpiadą

Sekcja Piłki Nożnej GKKF powołała kadrę olimpijską piłkarzy, z której wyłoniona zostanie reprezentacja drużyna na Olimpiadę.

Od lipca br. do wyjazdu do Helsinek wyznaczeni zawodnicy będą przebywać na ostatnim obozie treningowym w AWF w Warszawie.

Na obóz ten powołano 21 piłkarzy: bramkarze — Stefanisyn, Szymkowiak i Wyrobek, obrońcy — Gędek, Bartyla, Gilmas, Banisz, Kaszuba, Cebula i Korynt, pomoc-

nicy — Wleczonek, Suszczyk, Bieńczyk, Mamon, napastnicy — Alszner, Cieślak, Breiter, Wiśniewski, Trampisz, Sobek i Jaśkowski.

W czterech finałach, w grze pojedynczej, padły dwie niespodzianki: Wład (AZS) pokonał Kamfiskiego (Bud.) 2:6, 6:4, 4:5, a Szwach (AZS) zwyciężył Wellmana (Bud.) 6:2, 6:0. W dalszych spotkaniach o wejście do półfinału Krwawicz pokonał Lewandowskiego 6:0, 6:0, a Frankowski wygrał z Wiewiórkowskim 6:0, 6:3.

W ćwierćfinałach gry podwójnej para Kamiński, Wellman pokonała parę Boczkowski, Lewandowski 5:7, 6:4, 9:7, a Jasikowski i Stawczyk zwyciężyli Rudkowskiego i Kalmacha 6:2, 6:4.

W ćwierćfinałach gry pojedynczej ko blet Jakubowska (AZS) wygrała z Małczykówną (Bud.) 6:0, 6:4, a Gutkowska (AZS) pokonała Kaznowską (Bud.) 7:9, 6:4, 6:3.

(J. S.)

W ćwierćfinałach gry podwójnej para Kamiński, Wellman pokonała parę Boczkowski, Lewandowski 5:7, 6:4, 9:7, a Jasikowski i Stawczyk zwyciężyli Rudkowskiego i Kalmacha 6:2, 6:4.

W ćwierćfinałach gry pojedynczej ko blet Jakubowska (AZS) wygrała z Małczykówną (Bud.) 6:0, 6:4, a Gutkowska (AZS) pokonała Kaznowską (Bud.) 7:9, 6:4, 6:3.

(J. S.)

W ćwierćfinałach gry podwójnej para Kamiński, Wellman pokonała parę Boczkowski, Lewandowski 5:7, 6:4, 9:7, a Jasikowski i Stawczyk zwyciężyli Rudkowskiego i Kalmacha 6:2, 6:4.

W ćwierćfinałach gry pojedynczej ko blet Jakubowska (AZS) wygrała z Małczykówną (Bud.) 6:0, 6:4, a Gutkowska (AZS) pokonała Kaznowską (Bud.) 7:9, 6:4, 6:3.

(J. S.)

W ćwierćfinałach gry podwójnej para Kamiński, Wellman pokonała parę Boczkowski, Lewandowski 5:7, 6:4, 9:7, a Jasikowski i Stawczyk zwyciężyli Rudkowskiego i Kalmacha 6:2, 6:4.

W ćwierćfinałach gry pojedynczej ko blet Jakubowska (AZS) wygrała z Małczykówną (Bud.) 6:0, 6:4, a Gutkowska (AZS) pokonała Kaznowską (Bud.) 7:9, 6:4, 6:3.

(J. S.)

W ćwierćfinałach gry podwójnej para Kamiński, Wellman pokonała parę Boczkowski, Lewandowski 5:7, 6:4, 9:7, a Jasikowski i Stawczyk zwyciężyli Rudkowskiego i Kalmacha 6:2, 6:4.

W ćwierćfinałach gry pojedynczej ko blet Jakubowska (AZS) wygrała z Małczykówną (Bud.) 6:0, 6:4, a Gutkowska (AZS) pokonała Kaznowską (Bud.) 7:9, 6:4, 6:3.

(J. S.)

W ćwierćfinałach gry podwójnej para Kamiński, Wellman pokonała parę Boczkowski, Lewandowski 5:7, 6:4, 9:7, a Jasikowski i Stawczyk zwyciężyli Rudkowskiego i Kalmacha 6:2, 6:4.

W ćwierćfinałach gry pojedynczej ko blet Jakubowska (AZS) wygrała z Małczykówną (Bud.) 6:0, 6:4, a Gutkowska